



ROK XXI 29.07.2011 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bailigród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94
(za kinem)

DĄB Deska
gr. 8mm
AG 4
25⁹⁹ zł/m²

9⁹⁹ zł/m²
Już od
mix kolorów
11 gatunków

REKLAMA NUMERU

WSZYSCY DO POMP!



Fot. A. Bramberger

Sytuacja finansowa SP ZOZ-u w Lesku nie jest wesoła. Nożyce pomiędzy dochodami i kosztami rozwierają się coraz bardziej. Zobowiązania rosną coraz szybciej. „Rosnąca stopa zadłużenia – jak stwierdzono w „Ocenie działalności SP ZOZ w Lesku” – wskazuje na pogłębiające się koszty jednostki i stwarza poważne obawy co do jej przyszłości”. Konieczne zatem jest podjęcie działań, które te niekorzystne trendy powstrzymają albo przynajmniej wyraźnie przyhamują.

Ocena funkcjonowania leskiego SP ZOZ-u wywołała bardzo ożywioną dyskusję podczas sesji Rady Powiatu Leskiego, która odbyła się 20 lipca. Oprócz radnych i zarządu powiatu uczestniczyli w niej przedstawiciele dyrekcji SP ZOZ-u i działających tam związków zawodowych.

Nie możemy być beczynni! Z przedstawionych przez leski SP ZOZ dokumentów wynika, że jego zobowiązania na koniec 2010 r. wynosiły 7 mln 549 tys. zł, z czego

ponad 2 mln 76 tys. zł to były zobowiązania wymagalne. Na koniec czerwca 2011 r. kwota zobowiązań wzrosła do 9 mln 581 tys. zł, a zobowiązania wymagalne stanowiły już ponad 3 mln 272 tys. zł.

Wynika z tego, że w ciągu zaledwie 6 miesięcy 2011 r. zadłużenie wzrosło o ponad 2 mln zł. Oznacza to zatem, że deficyt wynosił powyżej 300 tys. zł miesięcznie.

- W tej sytuacji nie możemy pozostać beczynni – mówi leski starosta Marek Pańko. – Przygotowaliśmy uchwałę, w której Rada Powiatu dokonuje negatywnej oceny działalności SP ZOZ-u w Lesku za 2010 r. i pierwsze półrocze 2011 r. To jest krok, który umożliwi nam podjęcie dalszych działań.

c.d. na s. 9

Ciepłe Domy Drewniane

- domy w konstrukcji szkieletowej
- wysokiej jakości certyfikowane drewno szwedzkie
- tarasy z drewna egzotycznego i impregnowanego
- szybkie i fachowe wykonawstwo
- profesjonalne doradztwo

T.T Timber

tel: 515 254 004

tt.timber@mail.com



BIESZCZADZKI BANK SPÓŁDZIELCZY w USTRZYKACH DOLNYCH

Z okazji jubileuszu 60. lecia powstania Banku wprowadza do swojej oferty

Kredyt „JUBILEUSZOWY” do 10 000 PLN

- najtańszy na rynku
- z niską ratą
- bez poręczycieli
- bez prowizji (dla posiadaczy ROR)
- z dogodnym terminem spłaty (nawet do 5 lat)

Szczegóły we wszystkich placówkach Banku, pod nr telefonu 13 461 12 22 oraz na stronie internetowej: www.bbsustrzyki.pl

ZAPRASZAMY

Pływające szczyty

Grupa statków z bieszczadzkimi szczytami na burtach nie była przeznaczona do pływania po morzach i oceanach. Będąc niewielkimi zbiornikowcami należały do statków pomocniczych. Wykorzystywano je jako tzw. bunkrowce, czyli statki portowe, które zaopatrują inne statki w paliwo (węgiel kamienny) i wodę kotłową.

str. 10

“PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

XI

Karpacki Jarmark Turystyczny

Ustrzyki Dolne

Park Pod Debami: Sobota (30 lipca) 16:00-22:00 • Niedziela (31 lipca) 14:00-20:00

www.fundacja.bieszczady.pl • www.ustrzyki-dolne.pl

Z „Kulbaki” na „Kremenaros”

Gminę Cisna i – co za tym idzie – Bieszczady w ciągu nieco ponad pół roku odwiedził urzędujący prezydent i premier naszego kraju. Nawet jeśli nie konkretnego z tego dla nas nie wynika, jest to zdarzenie historyczne, bo doszło doń po raz pierwszy w dziejach Bieszczadów.



Fot. GCKiE Cisna

To raczej nie przypadek, że B. Komorowski odwiedził Cisnę niedługo po wyborach prezydenckich, a D. Tusk trafił tutaj na krótko przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii przed wyborami parlamentarnymi.

Prezydent Bronisław Komorowski był w Cisnej przez kilka godzin 2 listopada ub. r. Premier Donald Tusk przebywał w Bieszczadach dłużej nieco. Przyjechał, a właściwie przyleciał w godzinach popołudniowych 16 lipca. Przebywał tu mniej więcej do południa. W sobotę był gościem gospodarstwa agroturystycznego „Kulbaka” w Strzebowiskach, należącego do Marty Szymali i Krzysztofa Francuza.

Następnego dnia w Smereku premier D. Tusk spotkał się z bieszczadzkimi leśnikami, którzy – podobnie jak leśnicy w całym kraju – nie kryli obaw, wynikających z fany o przywróceniu do prywatyzacji Lasów Państwowych. Mimo że pół roku wcześniej B. Komorowski zapewniał, że „nikt nigdy nie zamierza prywatyzować Lasów Państwowych”, czekali, by premier to potwierdził. I się doczekali. Premier nie tylko z szacunkiem mówił o efektach ich pracy w Bieszczadach, ale podkreślał, że „nasza gospodarka leśna to wzorowy model”.

– Cieszę się, że mogłem z czystym sumieniem powtórzyć, że ten model jest dobry nie tylko dla Polski, ale on byłby bardzo dobry w Europie – powiedział premier.

Po spotkaniu z leśnikami premier przyjechał do Cisnej, gdzie uczestniczył w Festiwalu Smaków Karpackich „Kremenaros”, który współfinansowany jest z budżetu Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. D. Tusk przeszedł między stoiskami z wyrobami rękodzielniczymi i jadłem regionalnym. Popróbował swojej kuchni serwowanej przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich i kupił krywkulę dla siebie oraz drewnianego konika dla wnuka.

Z pobytu premiera w Cisnej skorzystali też rodzice uczniów Szkoły Podstawowej w Nowym Łupkowie, przedstawiając swoją dezaprobatę dla decyzji o przekształceniu tej placówki w szkołę filialną z kl. 0-III.

a. z.

0 przyszłości ochrony zdrowia

Samorządowcy z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego będą zastanawiać się nad perspektywami ochrony zdrowia w naszym regionie. Konferencja „Przyszłość szpitali w powiatach sanockim, leskim i bieszczadzkim” odbędzie się 5 sierpnia w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D.

– Rozmowy o współpracy trzech powiatów w sprawie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców toczyły już od dość dawna – stwierdza starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. – Chodzi o to, aby na tę współpracę popatrzyli także ludzie z zewnątrz, którzy się na tym bardzo dobrze znają.

Oprócz samorządowców z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego oraz przedstawicieli instytucji ochrony zdrowia z tych powiatów wezmą w niej także udział reprezentanci Ministerstwa Zdrowia i Podkarpackiego Oddziału Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Wiceminister zdrowia Andrzej Włodarczyk, który w resorcie zajmuje się organizacją ochrony zdrowia i przekształcaniami szpitali, będzie mówił o dobrych przykładach współpracy małych szpitali i tworzeniu centrów leczenia.

Dyrektorka Podkarpackiego Oddziału Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia będzie zaś udowadniać, że wzbogacanie oferty szpitali otwiera drogę do wyższych kontraktów.

– Myślę, że uda nam się określić takie dziedziny, w których nasze szpitale będą mogły ściśle współpracować – dodaje starosta bieszczadzki. – Liczymy na to, że konferencja będzie nie tylko impulsem do przemysłu, ale i do konkretnych działań.

h. t.

Pani Zofii Bacior-Michalskiej

- sekretarz gminy Lutowska
wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają

pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej

TOnZ przejmuje opiekę nad cerkwią w Bystrem

Cerkwią w Bystrem opiekujemy się już od ponad ćwierć wieku. Można powiedzieć, że nasz oddział powstał 25 lat temu po to, żeby ją ratować – mówi prezes Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Mieczysław Darocha.

Członkowie OB TOnZ są przekonani, że to w dużej mierze dzięki ich opiece, ich pracy, ich staraniom o pieniądze, materiały i prowizoryczne remonty bystrzańska cerkiew jeszcze istnieje. Są też świadomi, że jeśli chce się podjąć poważne prace ratunkowo-remontowe, trzeba zdobyć większe pieniądze. By je pozyskać, muszą wziąć odpowiedzialność za cerkiew.

– Wpłynął do mnie wniosek OB TOnZ, że chce formalnie objąć opieką cerkiew w Bystrem – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. – Jest to ruch sensowny. Stowarzyszeniu łatwiej uzyskać od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Urzędu Marszałkowskiego czy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pieniądze na ratowanie zabytków.

O tym, że stowarzyszeniu powinno być łatwiej, starosta przekonał się na własnej skórze. Ubiegał się o pieniądze na ratowanie tej cerkwi. Pisał wnioski do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki temu prawie dostał na ten cel od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków 70 tys. zł. – Prawie, bo WKZ te pieniądze nam przyznał, ale później okazało się, że nie możemy ich dostać – wyjaśnia K. Gašior. – Starosta w imieniu wojewody jest w powiecie reprezentantem skarbu państwa i nie



Fot. M. Szewczyk

może na ratowanie zabytków otrzymać pieniędzy z budżetu państwa. TOnZ może to zrobić.

– Załatwiamy formalności związane z przejęciem opieki nad cerkwią – informuje M. Darocha. – O tym decyduje wojewoda i procedury pewnie trochę potrwać. Ale mamy nadzieję, że uda się to w miarę szybko załatwić i uzyskać tę kwotę, którą prawie dostał starosta. Liczymy, że WKZ pozytywnie ustosunkuje się do naszego wniosku i te pieniądze otrzymamy.

Obejście cerkwi jest zadbane głównie dzięki społecznej pracy członków TOnZ-u. Gmina Czarna w miarę możliwości wspomaga utrzymanie porządku w otoczeniu cerkwi i na nieodległym cmentarzu. Nie można zaś liczyć na pomoc ze strony mieszkańców Bystrego. A – jak dowodzi życie – trudno jest jakiś

zabytek uratować, jeśli nie zależy na tym okolicznych mieszkańcom. – Mamy nadzieję, że to nastawienie się zmieni – dodaje M. Darocha.

W ub. r. za 10 tys. zł z budżetu państwa wykonano prace, które powstrzymały degradację cerkwi. Pieniądze te pozwoliły na prowizoryczną naprawę dachu i woda nie zalewała wnętrza. W tym roku dzięki starostom starosta udało się pozyskać kolejne 10 tys. zł, które zostaną wykorzystane na wymianę okien w cerkwi.

– Liczyliśmy, że w miarę szybko pozyskamy pieniądze na remont kopuł i oszalowanie górnej części cerkwi. Mieliśmy nadzieję, że ten remont i wstawianie okien się zbiegna. To się nie udało – mówi prezes OB TOnZ. – Ale okna na pewno wstawimy przed zimą.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

– Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszowski Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa do sali posiedzeń

ratusza w Rzeszowie na dyskusję „Polsko-ukraińskie współzycie na pograniczu”;

– Przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na obrady XII sesji Rady Miejskiej;

– Zespół Folklorystyczny „Bieszczadzki Dom” do Bandrowa Narodowego na Koszykalia;

– Marszałek Województwa Rzeszowskiego, Starosta Leski i Burmistrz Miasta i Gminy Lesko do

Leska na XVI Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości „Agrobieszczady 2011”;

– Stowarzyszenie De-Novo na stację kolejki wąskotorowej w Dynowie na festiwal „De-Novo 2011 SztukAtak”;

– Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Krajowa Izba Gospodarcza do siedziby Krajowej Izby Gospodarczej w Warszawie na spotkanie poświęcone Inicjatywie CORNET;

– Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne „Jedność” w Łękach Dukielskich i Gminny Ośrodek Kultury w Dukli do Łek Dukielskich na VII Spotkania Folklorystyczne „Zachować dla przyszłych pokoleń”;

– Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do BDK na młodzieżowe spotkanie z kulturą żydowską „Kraina Nieznana”;

– Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowe Centrum Kultury, Miasto Rzeszów i Estrada Rzeszowska do Rzeszowa na inaugurację Europejskiego Stadionu Kultury;

– Koło Gospodyń Wiejskich i Sołectwo Ropienka do parku w Ropience na VIII Dni Kultury Pogranicza;

– Zespół Muzyki Dawnej „Vox Angel” do Nowego Sącza na Jarmark Św. Małgorzaty i koncert „Miłuj, miła, miłuj wiernie”;

– Polska Organizacja Turystyczna do siedziby Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego w Rzeszowie na konferencję „Piękny Wschód – rozwój turystyki województwa podkarpackiego, podlaskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego i warmińsko-mazurskiego”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

W dniu 24 czerwca zmarł w wieku 77 lat

inż. Stanisław Paluszyński

- człowiek, który hołdował zasadom rzetelności,
sumienności i uczciwości
w życiu codziennym.

Rodzinie i najbliższym wyrazi współczucia
składają

młodszy koledzy z branży

Mgr Alicji Mach

wyrazi szczerego współczucia po śmierci

MĘŻA
składają

dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i młodzież
Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych
w Ustrzykach Dolnych

Cieszymy się, że mamy park, ale...

Powstający właśnie „Plan ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny” był zasadniczym tematem posiedzenia Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza. Odbyło się ono 30 czerwca w Cisnej.



Fot. T. Szewczyk

W cisniańskim posiedzeniu ZBGP - oprócz samorządowców reprezentujących należące do związku gminy - wzięli udział przedstawiciele dyrekcji BdPN i reprezentanci bieszczadzkiego nadleśnictwa, które sąsiadują z parkiem narodowym lub administrują lasami w jego otulinie.

- Gdy projekt „Planu ochrony BdPN” powstanie, gminy dostaną go do zaopiniowania - mówił dyrektor BdPN dr Tomasz Winnicki. - Na razie nie jest gotowy. Już któryś raz odsyłamy go do firmy, która go przygotowuje, w celu uzupełnienia i wniesienia poprawek.

Projekt „Planu ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny” ma być gotowy do końca lata. W IV kwartale gminy powinny go otrzymać do opiniowania. Opiniować zaś będą te gminy, które obejmują teren BdPN i jego otuliny: Lutowska, Cisna, Czarna i Sołina.

Samorządowcy i leśnicy nie kryli, że w niektórych dokumentach opublikowanych w związku z tworzeniem „Planu ochrony

BdPN” i operatów szczegółowych zawierają dane nieaktualne, nieścisłe czy wręcz nieprawdziwe. Wg nich w wielu miejscach istnieją i potencjalne zagrożenia dla przyrody są celowo przerysowane, co może prowadzić do utrudnień w funkcjonowaniu gospodarki leśnej i tworzeniu warunków do „normalnego życia”.

- Cieszymy się, że na naszym terenie jest park - stwierdził wójt soliński Zbigniew Sawiński. - Zapoznałem się na szybko z niektórymi dostępnymi dokumentami, które łączą się z nowym „Planem ochrony BdPN”. Uważam, że ich autorzy obrażają mieszkańców, twierdząc, że tutaj kwitnie kłusownictwo, że gospodarka leśna jest nieprawidłowa, że wypał węgla drzewnego szkodzi środowisku, że sieci komórkowe są szkodliwe, że gospodarka łowiecka jest niewłaściwa. Będziemy mocno dyskutować z autorami tego planu.

- Nie chcielibyśmy, aby w otulinie parku działo się coś bez nas - dodała wójciana cisniańska Renata Szczepańska. - Myślę, że w otulinie gospodarzem po-

winien być przede wszystkim samorząd. Nie może być tak, że różne podmioty z zewnątrz będą się prześcigać, który nam wprowadzi bardziej restrykcyjne zasady ochronne, kto nam bardziej ograniczy możliwości rozwoju czy normalnego życia. Porobiliśmy za duże pieniądze miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Teraz trzeba je będzie dostosować do nowego „Planu ochrony BdPN”. Nikt nam za te plany nie zapłacił ani grosza, nikt nam też nie da ani grosza na ich zmiany. To jest nie do przyjęcia.

- Nie będziemy robić rzeczy nieracjonalnych - zapewnił T. Winnicki. - W „Planie ochrony BdPN” nie wychodzimy poza granice parku. Przy ustalaniu zagrożeń chodzi o ustalenie, czy jakieś działania w otulinie nie będą wpływać niekorzystnie na zasoby wewnątrz parku. Ustawa nakazuje nam także odnieść się do zagrożeń potencjalnych. Plan ochrony jest na 20 lat i musi te potencjalne zagrożenia uwzględnić.

t. s.

LSLS w Mchawie

Przez dwa wakacyjne tygodnie w Mchawie działała Letnia Szkoła Liderów Społecznych. Jest to część Akademii Młodzieżowej - autorskiego programu wychowawczego, przygotowanego przez Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo z Lublina.



Fot. LSLS

Letnia Szkoła Liderów Społecznych to propozycja dla młodych ludzi, którzy chcą rozwijać się i zdobywać nowe doświadczenia. Biorący w niej udział młodzi ludzie (od 16 do 19 lat) podczas dwutygodniowych warsztatów m.in. uczyli się planować akcje społeczne i zarządzać nimi, poznawali metody pracy w zespole i kierowania grupą, a także zaznajamiali się z technikami promocji i wykorzystywanymi w poczynaniach promocyjnych narzędziami. Wszyscy uczyli się także prowadzenia warsztatów rzemiosł dawnych i brali udział w wycieczkach górskich i krajoznawczych.

Zwieńczeniem tych działań były Dni Społeczne Mchawa 2011, które zostały samodzielnie przygotowane i przeprowadzone przez uczestników Letniej Szkoły Liderów Społecznych

e. w.

V Piknik rodzinny

„W zdrowym ciele zdrowe serce”

Polana 30.07.2011 r.

Start 13:00 - Polana boisko

W programie:

kapela z Krasnobrodu, Zaczarowana piosenka, Zdżichu Zawilski, zespół Spoor, występy dzieci ze szkoły i przedszkolaków, kabaret wiejski, potyczki rodzinne, konie, mecz siatkówki, zamek eurobungee i wiele innych atrakcji.

Zobawa łowcza z zespołem Superie godz. 20:00

Zapraszają: SLS Zabrze, Kościuszka Salezjanów i mieszkańcy Polany

Taaaki borowik



Pani Olga ze swoim rekordowym borowikiem

Fot. T. Szewczyk

Mimo że pod koniec pierwszej dekady lipca księżyc osiągał dopiero pierwszą kwartę, grzyby wysypały. Bieszczadzkie lasy zaroily się od grzybiarzy. Ale chyba niewielu z nich miało takie szczęście, jak zbieraczka grzybów z Hoszowa.

- Znalazłam tego borowika 7 lipca rano w lesie koło Liskowatego - mówi Olga Mucha. - Ja jestem zapalona grzybiarka i już sporo grzybów w życiu znalazłam. Ale takiego wielkiego jeszcze nigdy nie trafiłam. W tamtym roku z kolegą i koleżanką za jednym razem znaleźliśmy 760 prawdziwków. Żaden nie był taki duży. Taki jeden wystarczy na zupę albo sos dla dużej rodziny.

Rekordowy borowik pani Olgi waży 1 kg 37 kg. Obwód jego kapelusza liczy 70 cm, a trzonu - 42 cm. Grzyb ma 25 cm wysokości.

- Najważniejsze, że jest zdrowiutki - stwierdza hoszowska grzybiarka. - Obok niego rosło jeszcze sześć borowików, ale dużo mniejszych: takich po 25-30 kg. Też wszystkie zdrowe.

a. z.

Pani Małgorzacie Gądeli

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd Powiatu i pracownicy Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych

Koleżance

Małgorzacie Gądeli

najszczerze wyrazy współczucia z powodu odejścia

TATY

składają

pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach Dolnych



KRONIKA POLICYJNA

* W Solinie Jaworze 4 lipca mieszkaniec Czaszyna uderzył w twarz mieszkańca Tarnawy Dolnej, w wyniku czego tarnawianin doznał złamania zuchwy.

* Kazimierz O. 4 lipca w Olszanie nie zachował wystarczającej ostrożności podczas cofania fiatem 126p i uderzył w unieruchomionego forda mondeo.

* Mieszkaniec jednego z domów przy ul. P. Kmity w Lesku 5 lipca zawiadomił policję, że ktoś ukradł mu domofon.

* Mieszkaniec Manasterca 5 lipca powiadomił policję o pobiciu go przez mieszkańca Leska. Powodem pobicia miało być nieoddanie pieniędzy.

* Joanna M. 6 lipca zawiadomiła ustrzycką KPP, że dwa dni wcześniej ktoś ukradł jej dokumenty (kartę pojazdu, polisę OC i dowód rejestracyjny pojazdu), pozostawione w niezamkniętym samochodzie.

* Jan P. 6 lipca zawiadomił policję, że w Liskowatemu ktoś strzelał z wiatrówki do kur i gołębi pocztowych, wskutek czego zdechło 15 gołębi i 20 kur. Ich właściciel oszacował stratę na 5000 zł.

* W Nowosielcach Kozickich patrol drogówki z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli fiata punto, kierowanego przez Eugeniusza G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,98 promila alkoholu.

* Policjanci leskiej drogówki 7 lipca w Baligrodzie zatrzymali do kontroli drogowej przez Ryszarda S. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,57 promila alkoholu.

* Mieszkanica Krakowa 7 lipca zgłosiła w leskiej KPP, że w Lesku na ul. Stawowej zgubiła dokumenty (dowód osobisty, prawo jazdy).

* W Liskowatemu 7 lipca kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Tyrawy Wołoskiej najechał na zwierzę leśne, które nagle wybiegło na jezdnię.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 7 lipca w Polańcu zatrzymali do kontroli peugeota, kierowanego przez Grzegorza H. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,23 promila alkoholu. Ponadto kierowca peugeota nie stosował się do wyroku sądu, w wyniku którego obłożony był zakazem prowadzenia pojazdów do kwietnia 2012 r.

* W Myczkowie 8 lipca kierująca hyundaiem Zofia W., skręcając na skrzyżowaniu w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu rowerzyste, wskutek czego upadł on na jezdnię, łamiąc lewą rękę.

* W Ustjanowej 8 lipca kierujący audi mieszkaniec Korczyny potrącił samę, która nagle wbiegła na jezdnię. Wskutek kolizji samochód został uszkodzony, a zwierzę padło.

* Na parkingu przy ul. Parkowej w Lesku 8 lipca ktoś zniszczył karoserię seata toledo, zarysowując ją głęboko ostrym narzędziem. Zgłaszający to zdarzenie mieszkaniec Soliny oszacował szkodę na 2000 zł.

* W Czarnej G. 8 lipca Zygmunt S., kierując oplem omegą, podczas wymijania wjechał w przyczepkę ciągniętą przez opla corse, prowadzonego przez mieszkańca powiatu krośnieńskiego. W wyniku zderzenia doszło do uszkodzenia koła przyczepy i spadł przewożony na niej motocykl. Kierowca opla był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,86 promila alkoholu.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 9 lipca w Majdanie zatrzymali do kontroli jadącą rowerem Weronikę M. W wydychanym przez nią powietrzu stwierdzono 0,27 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 9 lipca ok. godz. 20.00 zauważył, że w Glinem kierowca i pasażerowie opla vectry na rzeszowskich numerach rejestracyjnych malowali czarnym sprayem przystanki autobusowe. Policja prowadzi czynności, których celem jest ustalenie i ukaranie sprawców.

* Policjanci drogówki z leskiej KPP 10 lipca ok. godz. 0.30 zatrzymali do kontroli audi, prowadzone przez Katarzynę D. W wydychanym przez nią powietrzu było 0,35 promila alkoholu.

* W Cisnej 10 lipca kierujący dawoo Krzysztof S. i jadący citroenem Krzysztof K. nie zachowali w trakcie mijania bezpiecznej odległości między pojazdami, wskutek czego doszło do kolizji.

* Mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego 10 lipca zawiadomił KPP w Lesku, że dwaj młodzi autostopowicze, których zabrał po drodze, ukradli mu aparat fotograficzny „Canon”, którego wartość okradziony oszacował na 1000 zł.

* Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 10 lipca policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Bartłomieja T. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 0,71 promila alkoholu.

* Na przejściu dla pieszych na ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. 10 lipca kierująca volkswagenem passatem mieszkanka Birczy potrąciła mieszkankę Ustrzyk D. Piesza doznała złamania nogi.

* Mieszkanica Leska 11 lipca powiadomiła miejscową KPP, że na aukcji internetowej prowadzonej w portalu „Allegro” zakupiła telefon komórkowy „Nokia” za 800 zł i nie otrzymała zakupionego towaru ani zwrotu pieniędzy.

* W leskim rynku 11 lipca kierujący samochodem osobowym na krakowskich numerach rejestracyjnych doprowadził do kolizji, w której wyniku uszkodził zaparkowane tam subaru, należące do mieszkanki Wetliny, i uciekł.

* Mieszkanica Kluczewa 11 lipca zgłosiła w leskiej KPP, że najprawdopodobniej w Solinie zgubiła dokumenty - dowody osobiste swoje i męża oraz pięć paszportów (swoje, męża i trojga dzieci).

* Na ul. Stawowej w Lesku 11 lipca kierująca volkswagenem polo Małgorzata K. nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła w zaparkowanego fiata pandę.

„Jin Lingi” we współwłasności

Na przejściu granicznym w Krościenku celnicy skierowali do kontroli szczegółowej volkswagena passata. Auto jechało na polskich tablicach rejestracyjnych, lecz kierował nim mieszkaniec Sambora.



„Jin Lingi” są przez przejście w Krościenku przemycane dość rzadko
Fot. OC Krościenko

- Okazało się, że samochód ten był polsko-ukraińską współwłasnością - informuje jeden z krośnieńskich celników. - Kierujący nim samborzanin był jego współwłaścicielem.

Podczas kontroli szczegółowej celnicy ujawnili w volkswagenie 390 paczek papierosów „Jin Ling”. Były one schowane w specjalnie przerobionych nadkolach, progach i podszewce pojazdu.

- Kierowca przyznał się, że sam zrobił te skrytki i sam je zapelniał papierosami - mówi celnik. - Twierdził, że gdyby próba ich przemytu się powiodła, to chciał je sprzedać na bazarze w Przemyślu.

Papierosy zostały zarekwirowane przez celników. Użyty do ich przemytu passat zatrzymano do dyspozycji sądu, który zadecyduje o jego przyszłości.

h. t.

Granice zostały przekroczone

- Nie szkoda wam dzieci? Przez was nie będą dziś jeść kolacji! Nie macie litości?! - zarzucała celnikom mieszkanka jednej z podustrzyckich wiosek, która z dwójką dzieci (5 i 8 lat), wracała oplem przez przejście w Krościenku z Ukrainy do Polski.

Celniczka, która ich odprawiała na pasie, zauważyła, że ubrania dzieci są dziwnie zniekształcone. W związku z tym matkę z dziećmi skierowano do pomieszczenia przeszukań.

- W tym przypadku było uzasadnione podejrzenie, że dzieci mogą być wykorzystywane do przemytu - mówi jeden z krośnieńskich celników. - Poproszono matkę, żeby zdjęła odzież z dzieci. Zare-

agowała wobec funkcjonariuszek dość agresywnie, zarzucając, że są pozbawione uczuć, że przez ich postępowanie dzieci nie będą jeść kolacji, że odprawa niepotrzebnie się wydłuża itp.

Po jakimś czasie, widząc, że celniczki „nie miękną”, zaczęła zdejmo-ować z dzieci odzież wierzchnią. Dzieci były pookręcone rajstopami, w których znajdowały się... ukraińskie papierosy.

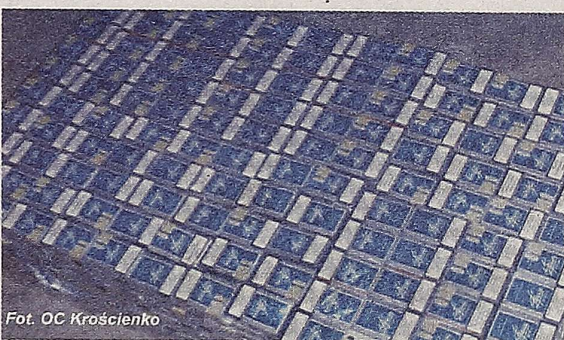
- To są dla nas trudne sytuacje - mówi celnik. - Staramy się postępować możliwie delikatnie, ale stres dla dzieci na pewno był i to duży. Można próbować kombinować, można sobie szukać usprawiedliwień, ale chyba są też jakieś granice. Wydaje mi się, że przez tę matkę zostały one mocno przekroczone.

Prawdopodobnie sprawa trafi do sądu rodzinnego. - Ta kobieta była już kilkanaście razy karana za przemyt - dodaje funkcjonariusz OC. - To nie jest jej jakiś wybrzyk jednorazowy, ale swego rodzaju recydywa.

a. z.

Prima wpadka

Funkcjonariusze z Placówek Straży Granicznej w Czarnej G. i Stuposianach zatrzymali w Smolniku trzy osoby, które przemycały papierosy z Ukrainy do Polski.



Fot. OC Krościenko

- Pogranicznicy z tych dwóch placówek bieszczadzkich o północy 10 lipca zatrzymali troje mieszkańców przygranicznych wiosek, którzy przez zieloną granicę przemycali papierosy z Ukrainy do Polski - informuje rzeczniczka prasowa BIOSG kpt. Elżbieta Pikor.

Troje przemytników (24-letnia kobieta i dwaj mężczyźni w wieku 47 i 33 lat) przyskrzyniono na gorącym uczynku. W chwili zatrzymania mieli przy sobie 1999 paczek papierosów produkcji ukraińskiej „Prima”. Ich wartość rynkową oszacowano na 18 tys. 110 zł.

Papierosy zostały przez pograniczników zarekwirowane. Wobec trójki związanych z ich przemytem osób wszczęto postępowanie kar-no-skarbowe.

a. z.

Żmija na przystanku

Na przystanku autobusowym w leskim rynku leżała... żmija. Czekający na autobus pasażerowie zawiadomili o tym policję.

- Do zdarzenia doszło 11 lipca ok. godz. 12.30 - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Żmija zygzakowała leżała zwinięta pod ławką przystanku

autobusowego. Przestraszeni pasażerowie, oczekujący na przyjazd autobusu, powiadomili o tym policję.

Początkowo policjanci myśleli, że to - być może - jakiś głupi żart albo w pobliżu przystanku znalazł się ktoś z niejadowitych gadów. Jednak na miejscu przekonali się, że to rzeczywiście żmija.

Policjanci zabezpieczali miejsce do chwili przyjazdu straży pożarnej. Dysponujący odpowiednim sprzętem strażacy schwytali węży i przetransportowali go w oddalone miejsce.

Pozostaje zagadką, w jaki sposób żmija znalazła się w centrum miasta.

a. z.

Nie pobita, ale opalana

Prokuratura w Lesku została powiadomiona, że w mieszkaniu na osiedlu Smolki leży pobita kobieta. Kobieta leżała, lecz nie w mieszkaniu, tylko w ogródku.

Leską prokuraturę 11 lipca anonimowy rozmówca powiadomił, że w jednym z mieszkań leży

kobieta, która jest ofiarą pobicia.

Na polecenie prokuratora policjanci z miejscowej KPP pojechali pod wskazany adres. Kobieta, która miała paść ofiarą przemocy fizycznej, opalała się w ogródku. Ponieważ była w stroju kąpielowym, widać było, że na ciele nie

ma żadnych śladów pobicia.

Zdziwiona wizyta policjantów kobieta stwierdziła, że za tym nieprawdziwym zgłoszeniem stoi prawdopodobnie jej mąż. Nie trzeba dodawać, że relacje pomiędzy małżonkami nie układają się najlepiej.

a. z.



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Nowego Sącza 11 lipca powiadomił leską KPP, że prawdopodobnie w Uhercach Mineralnych zagubił prawo jazdy, dowód osobisty i dowód rejestracyjny samochodu.

* Mieszkanka Kalnicy 12 lipca zawiadomiła KPP, że odebrała przesyłkę za pobraniem, za którą zapłaciła 266 zł. W paczce były gazety i srukbi w opakowaniu po papierosach.

* Na ul. Moniuszki w Lesku patrol policyjny z miejscowej KPP 13 lipca zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Artura L. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,65 promila alkoholu.

* W Krościenku 13 lipca kierujący volvem wjechał w jelenia, który nagle wbiegł na jezdnię. Wskutek zderzenia doszło do uszkodzenia pojazdu. Zwierzę uciekło w zarośla.

* W Hoczwi patrol policyjny z KPP w Lesku 13 lipca zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Michała M. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,42 promila alkoholu.

* Na parkingu przy jednym z ośrodków wypoczynkowych w Solinie 14 lipca ktoś porysował lakier na karoserii fiata seicento, należącego do KP PSP w Jarosławiu.

* Na ul. 1 Maja w Ustrzykach D. 14 lipca prawidłowo jadący renaultem mieszkaniec Leska został uderzony przez motorower. Kierujący nim osiemnastolatek nie zachował należytej ostrożności podczas włączania się do ruchu.

* Mieszkaniec Ustrzyk D. zawiadomił 14 lipca miejscową KPP, że jakiś złodziej z zamkniętej piwnicy w bloku ukradł mu rower „Author” wartości 1400 zł.

* W Średniej Wsi 15 lipca policjanci zatrzymali do kontroli opła vectre prowadzonego przez Dariusza R. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,16 promila alkoholu.

* Kierująca volkswagenem golfem Katarzyna Ł. 15 lipca na ul. Stawowej w Lesku nie zachowała należytej ostrożności podczas parkowania i doprowadziła do zderzenia ze stojącym nissanem.

* Patrol policyjny 15 lipca na ul. Bieszczadzkiej w Lesku zatrzymał do kontroli hondę civic, którą kierował Mariusz S. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,79 promila alkoholu.

* Mieszkanka Terki 16 lipca powiadomiła policję, że prawdopodobnie w Uhercach Mineralnych zagubiła portfel z dokumentami i pieniędzmi (ok. 5000 zł).

* W Baligródzie 16 lipca jakiś złodziej wybił szybę w oknie domu, wszedł do wnętrza i ukradł rower, taker i inne przedmioty wartości ok. 370 zł.

* Mieszkanka Bóbrki 16 lipca zakupiła na jednym z portali internetowych bransoletkę, przelała na wskazane konto 159 zł i nie otrzymała ani zakupionego towaru, ani zwrotu pieniędzy.

* W Werlasie 16 lipca kierująca samochodem „Iveco” Stanisława H. zderzyła się z prawidłowo jadącym fiatem cinquecento.

* Sprzedawca leskiej „Biedronki” 16 lipca przytapał na próbie kradzieży piwa 18-letniego mieszkańca Leska. Przytapani na gorącym uczynku młodzieniec został ukarany przez policjantów mandatem.

* Patrol drogowki z leskiej KPP 17 lipca ok. godz. 2.00 w Polańczyku stwierdził, że w wydychanym przez kierującego samochodem „Honda” powietrzu jest 1,28 promila alkoholu.

* Mieszkający na stałe w Szwecji turysta zgłosił 17 lipca policji, że podczas spaceru w Solinie został zaatakowany przez jakiegoś mężczyznę, który rozciął mu ucho i łuk brwiowy.

* Kierujący fordem Janusz Z. 17 lipca nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył volkswagena golf.

* W Jałowie policjanci ustrzyckiej drogowki 17 lipca zatrzymali do kontroli volkswagena golf, prowadzonego przez Zdzisława D. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,69 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Bezmiechowej D. 17 lipca wszczął awanturę domową, w której trakcie groził domownikom, wyzywał ich i niszczył sprzęty domowe. Awanturnik został osadzony do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Policjanci drogowki z leskiej KPP 17 lipca w Olszanczy zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Jana S. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 1,91 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Dołżycy 18 lipca powiadomił policję, że po przyjęciu do swojego tartaku stwierdził, że w nocy ktoś zerwał kłódki w drzwiach wejściowych do hali produkcyjnej i ukradł dwie pily motorowe „Stihl”.

* Mieszkaniec Radomia 18 lipca zawiadomił policję, że z niezamkniętego pokoju w hotelu w Chrewnie ktoś ukradł mu laptop wartości 2000 zł.

* Wypoczywający w Polańczyku warszawianin 18 lipca powiadomił policję, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy „LG Swift 3D” wartości 2300 zł.

* Mieszkanka Sanoka 18 lipca powiadomiła policję, że w Łukawicy na drodze przed przejazdem kolejowym leży potrącony przez samochód bób.

* Mieszkaniec Ustrzyk D. zawiadomił miejscową KPP, że ktoś zniszczył jego mazdę poprzez zarysowanie powłoki lakierniczej silnika. Szkodę oszacowano na 600 zł.

* W Orelcu 19 lipca kierujący oplem Artur A. nie zachował dostatecznej ostrożności podczas wyprzedzania, wskutek czego doszło do bocznego zderzenia z daewoo, prowadzonym przez mieszkańca Orelca.

* Patrol drogowki z ustrzyckiej KPP 19 lipca zatrzymał w Krościenku do kontroli jadącego rowerem Andrzeja M. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 1,13 promila alkoholu.

Wicekomendant SG w BiOSG

Zastępca komendanta głównego Straży Granicznej przez 3 dni wizytował Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej.

Od 6 do 8 lipca zastępca komendanta głównego SG płk Jacek Bajger wizytował placówki, wchodzące w skład Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Podczas wizytacji towarzyszyli mu m.in. dyrektor Zarządu Granicznego KG SG ppłk SG Piotr Patla, dyrektor Zarządu Operacyjno-Sledczego KG SG płk SG Paweł Lubiewski i komendant BiOSG gen. bryg. SG Dominik Tracz ze swoim zastępcą płk.

SG Waldemarem Skarbkim.

- Celem tej wizytacji było zapoznanie się z bieżącą sytuacją w poszczególnych placówkach BiOSG – informuje rzeczniczka prasowa BiOSG kpt. Elżbieta Pikor. Rekonesans rozpoczął się od kontroli sekcji Centrum Współpr.

cy Policyjnej i Celnej w Barwinku. Później zwizytowali bieszczadzkie placówki SG na „zielonej granicy”, przejścia graniczne w Krościenku, placówkę SG w Sanoku i lotnicze przejście graniczne w Rzeszowie - Jasionce.

Podczas spotkań w Medyce

i Korczowej omawiano koncepcje funkcjonowania polsko-ukraińskich przejść granicznych w czasie Euro 2012 oraz prowadzenia przez służby polskie i ukraińskie wspólnych odpraw granicznych.

h. t.



Fot. BiOSG

Kto wjechał golfem do rowu?

Na łuku drogi w Liskowatym 9 lipca jadący volkswagenem golfem stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z jędn i wjechał do rowu.

- Kierujący zbiegł z miejsca kolizji, pozostawiając w rowie uszkodzony pojazd – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Nasi policjanci ustalili właściciela pojazdu. Twierdził, że to nie on wjechał do rowu, ale nie potrafił wskazać osoby, która kierowała jego samochodem.

Właściciela golfa w momencie odnalezienia go przez policjantów znajdował się w stanie nietrzeźwości. Ponadto na jego twarzy widoczne były świeże obrażenia.

- Mężczyzna nie poddał się badaniu alkomatem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W związku z tym został zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia okoliczności. Pobrano od niego

krew do badań trzeźwości - dodaje ustrzycka policjantka. Obecnie policja prowadzi dochodzenie, którego celem jest

dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności tej zagadkowej kolizji.

a. z.

Wie, że żyje

Mieszkaniec Leska 7 lipca zgłosił policji zaginięcie żony. Zaginęła ona tego dnia, kiedy odbierała w swoim zakładzie pracy miesięczne wynagrodzenie.

Kobieta 5 lipca wczesnym rankiem - przed godz. 5.00 - wyszła do pracy. Tego dnia w firmie, w której pracowała, był dzień wypłaty. Ani tego, ani też następnego dnia nie pojawiła się w domu. Nie nawiązała też żadnego kontaktu z najbliższymi. Zaniepokojony tą sytuacją mąż zgłosił jej zaginięcie w leskiej KPP.

Po przyjęciu zgłoszenia policjanci zaczęli od przeszukania tych miejsc, które nie cieszą się dobrą opinią mieszkańców, a ta ich zła opinia jest w dużej mierze zasłużona. W jednym z takich miejsc znaleziono zaginioną.

Odnaleziona przez policjantów kobieta powiedziała, że nie życzy sobie, aby powiadamiać męża, gdzie ona przebywa. Ale przynajmniej dowiedzieć się, że małżonka żyje.

h. t.

Bezpieczniej turyści

Przed wakacjami - jak co roku - ruszył telefon bezpieczeństwa dla turystów zagranicznych. Linia jest obsługiwana w językach angielskim, niemieckim i rosyjskim. Operatorzy doradzają turystom, którzy oczekują pomocy, a w razie potrzeby kontaktują ich bezpośrednio z odpowiednimi służbami.

- Telefon bezpieczeństwa jest wspólną inicjatywą Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Polskiej Organizacji Turystycznej i Komendy Głównej Policji. To także element kształtowania wizerunku Polski jako kraju otwartego i przyjaznego podróżnym, eksponujący dbałość służb publicznych o zagranicznych turystów – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP.

W celu połączenia się z operatorem wystarczy zadzwonić pod specjalne numery infolinii: 0 800 200 300 (bezpłatna - do obsługi połączeń z sieci stacjonarnych) i +48 608 599 999 (płatna - obsługuje połączenia z sieci komórkowych).

Telefon będzie czynny do 30 września 2011 r. Dyżurnicy przy infolinii udzielają pomocy codziennie w godz. 10.00-22.00. Każdy



dzwoniący otrzymuje pełną informację o służbach ratunkowych, numerach telefonów alarmowych oraz porady, jak zachować się w czasie kolizji lub wypadku drogowego, jak postępować, kiedy stanie się ofiarą przestępstwa czy zdarzenia

losowego, zagrażającego ludziom lub mieniu. Usługa obsługiwana jest w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim pod nadzorem Komendy Głównej Policji, co znacznie przyspiesza podejmowanie interwencji w nagłych przypadkach.

W Krościenku było słodko

Już po raz siódmy Koło Gospodyń Wiejskich w Krościenku zorganizowało Święto Miodu. Z roku na rok impreza cieszy się coraz większym powodzeniem. Bo przecież miód to zdrowie.



Już starożytni Grecy spożywali duże ilości miodu. Uważali, że zapewni im siłę, zdrowie i długowieczność. Za co jeszcze dziś tak go cenimy? Za właściwości lecznicze. Miód zalecany jest dla chorych na serce, wątrobę, reumatyzm, anemię. Ze względu na swoją wysoką aktywność antybiotyczną hamuje rozwój bakterii, zwalcza drobnoustroje. Stosowany jest nawet do gojenia ran, oparzeń i odmrożeń. Pozwala zachować dobrą kondycję, uodpornia i wzmacnia.

Dlaczego w Bieszczadach to właśnie w Krościenku świętuje się pszczele dary? Bo tu jest najwięcej - podobno 20! - pasiek. Podczas tegorocznej imprezy swoje miody oferowali pszczelarze: Robert Korczyński, Marian Maksymiec, Władysław Sykała, Jan Niewiadomski i Władysław Tyłka, który proponował także sery owcze i oscypki.

- W tym roku na razie z miodem słabo. To przez deszcze i złą pogodę - mówi R. Korczyński, który wspólnie z Leokadią Bis jest

pomysłodawcą tej imprezy. - Sam nie wiem, jak zaczęła się moja przygoda z pszczelarstwem. Najpierw postawiłem dwa ule, następnego roku dostawiłem dwa i tak się pasieka powiększyła do sporej liczby.

Współorganizatorzy VII Święta Miodu w Krościenku składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom za pomoc finansową i rzeczową: zespołom „Zamłynianki”, „Ropieńczanie”, „Wiarczanki”, „Lambrakis”, OSP z Krościenka (Mariusz Papadimitriu, Tomasz Bednarek, Grzegorz Helmecki, Mariusz Rymarczyk), Jerzemu Juciosowi, Beacie Helmeckiej, Grażynie Hus, Stanisławowi Helmeckiemu, Konradowi Białowasowi, Tomaszowi Woźniakowi i Stanisławowi Gałaszkiwiczowi, Magdalenie Sułui, Wojciechowi Wojcikowi, Mirosławowi Białkowskiemu, Teresie Góreckiej, Izabeli Borukało, a także burmistrzowi Henrykowi Sułui, zast. burmistrza Jackowi Przybylu, staroście Krzysztofowi Gąsiorowi, Komisji ds. Wsi (Władysław Nosal, Dariusz Wronowski, Ryszard Długi, Henryk Tymeczyk), Przemysławowi Szukalskiemu, Sławomirovi Gałaszkiwiczowi, Irenie i Januszowi Dasiom, Aleksandrze i Andrzejowi Gulom, Halinie i Marianowi Nosalom, Eugenii Szydełko, Tadeuszowi Wojtaszkowi, Edycie i Pawłowi Królom, Teresie i Witoldowi Roztockim, Grażynie i Henrykowi Kociszewskim, Elżbiecie Winnickiej, Żanecie, Wandzie i Janowi Szczęsnym, Barbarze i Markowi Dziwizsom, Jadwidze Widomskiej i Danucie Wawryszczuk.

Podczas Święta Miodu zachęcano do spróbowania chleba ze smalcem, częstowano nalewkami miodowymi. Na scenie wystąpiły zespoły „Zamłynianki”, „Wiarczanki”, „Ropieńczanie” oraz grupa „Lambrakis”, która w swym repertuarze wykorzystwała m.in. melodie greckie. Swoje umiejętności wokalne zaprezentowały uczennice ze Szkoły Podstawowej w Krościenku: Martyna Stec, Monika Słotwińska, Aleksandra Liptak i Patrycja Liptak.

Na zakończenie wystąpił zespół „Akord”, przy którego dźwiękach bawiono się do późnych godzin. - Impreza była udana - ocenia sołtyska Aleksandra Ziembicka. Przewidywał to także burmistrz Ustrzyk D. Henryk Sułui, mówiąc, że „na Święcie Miodu spotykamy się już po raz siódmy, a siódemka to przecież szczęśliwa liczba, więc impreza będzie udana”.

- Pogoda nam sprzyjała. Było dużo gości miejscowych i turystów. Z roku na rok impreza cieszy się większym powodzeniem, dzięki czemu możemy promować nasze Krościenko - podsumowuje Leokadia Bis.

K. Pałka

„Projektor” w Czarnej

W Szkole Podstawowej im. I. Łukasiewicza w Czarnej 4-8 lipca młodzież zrzeszona w wolontariacie studenckim „Projektor” prowadziła zajęcia edukacyjne „W świecie zmysłów”.



Przez tydzień kilkunastoosobowa grupa dzieci z gminy Czarna poznawała bliżej swoje zmysły: dotyk, wzrok, słuch, smak i węch. Każdego dnia przez cztery godziny dzieci wykonywały liczne doświadczenia i w ten sposób miały do czynienia z praktycznym zastosowaniem poruszanych zagadnień naukowych. Posługując się alfabetem Braille'a, poznały jak wrażliwy jest ich dotyk. Za pomocą uproszczonych modeli dowiedziały się, jak obraz przez oko dociera do mózgu. Próbuąc różnych pokarmów, zaobserwowały, jak rozmieszczone są kubki smakowe na języku.

Zajęcia te poza aspektem naukowym były doskonałą okazją do spędzenia czasu w gronie nowych znajomych oraz dały możliwość, by także w wakacje - w sposób nieco inny i być może ciekawszy niż w czasie lekcji - zdobywać nowe wiadomości.

- Cieszy fakt, że są tacy uczniowie, którzy również w wakacje potrafią przyjść do szkoły, żeby nauczyć się czegoś nowego, i że są młodzi ludzie, którzy podejmują się prowadzenia takich zajęć - mówi dyrektorka SP w Czarnej Anna Łysyganicz, która zaprosiła wolontariuszy. - Z każdym dniem zainteresowanie zajęciami rosło i uczestniczyło w nich coraz więcej dzieci.

Wakacyjne zajęcia w Czarnej prowadzili studenci z Akademii Pedagogiki Społecznej z Warszawy, Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Warszawskiej.

S. Cz.

Trzy dni szybko zleciały

Gimnazjaliści z Wojtkówki poznawali piękno i walory turystyczne Lubelszczyzny. Pogoda dopisała. Na brak atrakcji nikt nie mógł narzekać. Trzy dni szybko zleciały.



Fot. Gim. Wojtkówka

Zaczął się od lekcji historii w Państwowym Muzeum w Majdanku, gdzie poznali tragiczne losy więźniów obozu koncentracyjnego. Wstrząsające wrażenie wywarły na nich komory gazowe, piec krematoryjny i zabawki dzieci więzionych w obozie. Kolejnym punktem było zwiedzanie lubelskiej Starówki, Zamku Lubelskiego i Trybunału Koronnego.

Zwieńczeniem dnia było spotkanie z zaprzyjaźnionymi misjonarzami ze Zgromadzenia Ojców Białych, u których wojtkowscy gimnazjaliści gościli przez trzy dni

wycieczki. Ojcowie Adam i Tomasz przedstawili życie i trud pracy w Afryce, a także folklor, muzykę i tańce afrykańskie.

Poranek drugiego dnia spędził w parku zdrowym w Nałęczowie, gdzie zwiedzali Muzeum Stefana Żeromskiego i palmiarnię z pijalnią wody. Największym wzięciem cieszyła się woda ze źródła „Miłość”. W Wąwolnicy odwiedzili sanktuarium maryjne. Dużym zainteresowaniem cieszył się rezerwat przyrody „Korzenio- wý Dół” z przepięknymi formami głębocznic lessowej.

Zwiedzanie Kazimierza Dolnego rozpoczęło się od wejścia na Górę Trzech Krzyży, skąd można było podziwiać panoramę miasta i Wisłę. Później zwiedzanie mia- steczka, a na koniec rejs po rzece na statku „Pirat”.

Ostatni dzień wycieczki rozpoczął się od wizyty w Ogrodzie Botanicznym UMCS,

gdzie rosną ciekawe i rzadko spotykane rośliny z wielu stron świata. Kolejny punkt to seans filmowy 3D, a na koniec zakupy w centrum handlowym, gdzie niemal wszyscy pozbyli się reszty pieniędzy.

Wycieczka, na której opiekunami były Katarzyna Wojewódka i Honorata Paszkowska, udała się znakomicie. Wyjazd gimnazjalistów na Lubelszczyznę był możliwy dzięki OSP Wojtkowa, Masarni „Graham”, Firmie „Dankros” i Samorządowi Uczniowskiemu Gimnazjum w Wojtkówce.

Gim. Wojtkówka

I PIESKIE SPOTKANIA W BIESZCZADACH

8-21 sierpnia 2011 r.

Miejsce: gospodarstwo agroturystyczne „Jacówka” Czarna Górna 13

Program:

Zajęcia dla dzieci i młodzieży - edukacja kynologiczna

- Tajemny język psów - jak nauczyć się podслуchiwać psie rozmowy i rozumieć, co psy mówią do nas?

- Miziaki, drapaki - jak psy lubią być głaskane? W co się bawić z psem? - Niespodziewane spotkania - co zrobić, gdy spotykając obcego psa, nie czujemy się pewnie?

- Dla wszystkich zainteresowanych - jak z psem żyć zgodnie i wygodnie?

- Dawno, dawno temu wilczy przodkowie naszych psów porzucili lasy i oddali wolność, aby żyć w ludzkich rodzinach.

- Czasem ludzki świat w psich oczach wygląda dziwnie, strasznie i niezrozumiale. Wtedy pojawiają się kłopoty.

- Co możemy zrobić, aby życie z naszym psem przyjacielem było szczęśliwe?

- Jak zorganizować psi czas? Po co psu spacer? Jak ze zwykłego spaceru zrobić przygodę dla psa i człowieka? Jak uczyć psa?

Problemy z psem - weterynarz potrzebny.

- Po co szczepić i odrobaczzać?

- Jak udzielić pierwszej pomocy w nagłych wypadkach (zranienia, złamania, ugryzienia innego psa, żmii, kleszczy)?

- Jakie objawy powinny nas skłonić do wizyty u lekarza weterynarii?

- Co wymaga natychmiastowej pomocy?

Poprowadzi lekarz weterynarii.

Wakacyjne szkolenie psów

Termin: od 10 do 20 sierpnia 2011 r. codziennie od godz. 19.00 do godz. 20.30.

Kurs rozpocznie pokaz możliwości psa wyszkolonego metodą pozytywną

Ogólne posłuszeństwo i efektywne sztuczki

Program zajęć zostanie dostosowany do potrzeb uczestników

Kurs szkolenia psów jest płatny.

Szczegóły i zapisy pod nr tel. 783001071

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Warto odbyć tę podróż



Projekt współfinansowany przez Urząd Europejski z Europejskiego Funduszu Regionalnego oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Republiki Polska - Republika Słowacja 2007-2013

Zbójowanie w Bieszczadach ma historię dłuższą niż dzieje wielu bieszczadzskich miejscowości. Wg historyków pierwsze grupy parające się rozbojem pojawiły się w górach na pograniczu pomiędzy Polską, Rusią i Węgrami już pod koniec XIV w.

Bieszczady i Beskid Niski przez wieki nazywano Beskidem, a grasujących w nich zbójników najczęściej zwano beskidnikami, choć – jak pisze Stanisław Orłowski w „Tołhajach, czyli zbójach w Bieszczadach” – określano ich także mianem opryszków, tołhajów, spisaków, zbójców, rozbojników, hultajów i ludzi swawolnych.

O tym, że byli dość dużym zagrożeniem dla mieszkańców, szczególnie tych majątniejszych, dla mieszczan i dla kupców, świadczą niektóre dokumenty, pochodzące z XV w. Gdy Zyndram z Maszkowic, który z rozkazu króla Władysława Jagiełły rozstawiał przed bitwą pod Grunwaldem chorągwie skrzydła polskiego, otrzymał w 1413 r. Przysietnicę, to brał z nią na siebie obowiązek obrony przed najazdami Tatarów i przed zbójnikami beskidzkimi.

O tupecie dawnych beskidników, a być może także o ich sile świadczy list z 1493 r., który do dzisiaj można

oglądać w muzeum w słowackim Bardejowie. Fedor Hlavaty, stojący na czele bandy zbójczej, żąda w nim od mieszczan 400 złotych w złocie jako odszkodowania za powieszenie kilku kamratów. W przypadku niespełnienia tych żądań grozi mieszczanom różnymi karami. Zestaw tych kar i służących do ich wymierzenia narzędzi został przedstawiony w liście za pomocą rysunków.

Zdjęcie owego XV-wiecznego listu zamieszczono w opracowanej przez Roberta Bańkosza publikacji „Bieszczadzkie zbójowanie na rowerze”. Została ona wydana w ramach projektu o tym samym tytule, realizowanego przez Podkarpacką Izbę Gospodarczą we współpracy z Bieszczadzkim Towarzystwem Cyklistów z Ustrzyk D. i Agencją Rozwoju Regionalnego „Poloniny” ze Sniny. Projekt ów był współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacja 2007-2013.

„Bieszczadzkie zbójowanie na rowerze” to bogato ilustrowany (zdjęcia Arkadiusza Komskiego i Karoliny Kwiór) przewodnik dla tych, którzy na jednośladach chcieliby odwiedzić te miejsca na obecnym pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim, które wiążą się z jego zbójnicką przeszłością. Beskidnicy bowiem są – jak pisze R. Bańkosz – „częścią bieszczadzkiej historii, elementem wpływającym na kulturę tego regionu przez wieki, wątkiem dziejów, który do dziś intryguje historyków, literatów, miłośników gór i przypadkowych przyjezdnych.”

Set.

R. Bańkosz, *Bieszczadzkie zbójowanie na rowerze*, (brak daty i miejsca wydania)

Jan Szela

Epizod w górach

Jeden cumulus
balon zwiadowczy
Oka Opatrzności
nad Połomą

I głos stłumiony
potoku Wetlina
ból Pereszliby
gdy rodzi kamienie

zacieranie
ogonem pliszki
śladów

Nagle strach
- czarna legenda
cór Bieszczadu
chmura znikąd

której w tym dniu
być nie powinno

Wedle prognozy
z twoich oczu
o zachodzie słońca

(z tomu

„Łzę żywiczną zalakowane”)



Ryc. Z. Zamolajko

● Posłuchali, pośpiewali i potańczyli

W słoneczne i gorące popołudnie 9 lipca plac przy świetlicy wiejskiej w Jałowie w szybkim tempie wypełniał się gośćmi i mieszkańcami. Powodem zgromadzenia był IX Festyn „Na ludową nutę”.



Fot. A. Górski

Miłośnicy muzyki mieli okazję wysłuchać występów artystycznych zespołów ludowych. Można było także pośpiewać, a nawet potańczyć. Pierwsze na scenie wystąpiły gospodynie festynu - „Zamłynianki” z Jałowego. Wykonały m.in. balladę napisaną specjalnie dla nich przez Mariana Nosala.

Już niebawem dzięki dofinansowaniu projektu z funduszy Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” i menagerce Ewelinie Widomskiej „Zamłynianki” będą miały nowe stroje.

Uzyskane fundusze umożliwiły nam zamówienie banerów oraz kupno butów i korał. Jesteśmy w trakcie szycia spódnic i gorsetów. Będą gotowe na gminne dożynki - mówi jedna z „Zamłynianek”. - Cieszymy się, że będziemy mieć nowe stroje i ładnie wyglądać.

Po „Zamłyniankach” zaprezentowali się: „Wiarczanki” z Wojtkówki, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Na-

rodowego, „Ropiećkanie” z Ropienki i „Zukowanie” spod Żukowa.

Zadbano również o podniebienia zgromadzonych. Gospodarze częstowali gości m. in.: „nalewką zamłyniarską”,

kapustą z grochem z kuchni polowej oraz chlebem własnego wypieku ze swojskim smalcem i kiszonym ogórkiem. Dla smakoszy były także gorące kielbaski z grilla, wata cukrowa i zimne piwo.

W czasie imprezy przeprowadzono ciekawe konkursy. Dla dzieci było sero i łowienie rybek. Kobiety mogły spróbować sił w rzucie walcem do ciasta, a mężczyźni w rzucie beretem. Rywalizacja była zacięta, a doping gorący.

Do późnych godzin nocnych bawiono się na zabawie tanecznej na świeżym powietrzu przy muzyce „Naszego Systemu” z Ustrzyk D.

Dziękujemy sponsorom i tym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób pomogły w organizacji naszego festynu „Na ludową nutę”. Można śmiało stwierdzić, że był on udany. Była dobra muzyka, miła atmosfera i przednia zabawa. Goście dopisali, pogoda także. To chyba pierwszy festyn bez burzy i deszczu - dodają „Zamłynianki”.

A. Bramberger



Fot. A. Górski

DZIEŃ ŻUBRA w LUTOWISKACH

13 sierpnia 2011 r. (sobota)

LUTOWISKA

STRZELNICA

8.00 Zawody strzeleckie

IV Bieszczadzki Turniej Strzelecki

III Zawody o tytuł Bieszczadzkiego Króla Kurkowego

III Kulowy Poker Strzelecki z Broni Mysłowskiej

IV Zawody Sportowe „Wiatrowka” z Broni Pneumatycznej

IV Zawody w Strzelaniu z Łuku „Cieciwa”

(zapisy - tel. 603 030 079)

PLAC FESTYNOWY i CHATA pod FLORIANEM

10.00 Zawody drwali

11.00 Ochrona zuba w Karpatach - RDLP w Krośnie

12.00 Pokaz psów myśliwskich

14.00 Koncert kapeli ludowej „Kamraty”

15.00 Otwarcie, wręczenie „Bieszczadzkiego Zuba 2011”

15.30 Występ zespołu „Feinn” - tance irlandzkie i szkockie

16.00 Wyniki zawodów strzeleckich

16.30 Walki zuba - zawody w siłowaniu na rękę

17.30 Koncert harcerskiego zespołu „Wolostaki”

18.30 Zabawa taneczna przy „Wilożych Echach”

Trwa „Wielkie odkrywanie Podkarpacia”

Z BIESZCZADZKIMI PERŁAMI

Do końca wakacji można wybierać „perły w koronie” Podkarpacia: miejscowość lub gminę z najciekawszymi pomysłami na turystykę, największe wydarzenie, największą atrakcję turystyczną regionu i najcenniejsze zabytki architektury drewnianej.



Ustrzycki młyn znalazł się wśród 10 największych atrakcji turystycznych Podkarpacia
Fot. T. Szewczyk

Plebiscyt „Wielkie odkrywanie Podkarpacia. Perły w koronie 2011” wystartował 4 lipca. Wakacyjna akcja prowadzona jest przez portal internetowy naszemiasc.pl przy wsparciu

Polskiej Organizacji Turystycznej, Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” i Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.



Wśród 10 wydarzeń turystycznych jest dzwiniackie Święto Chleba

Fot. M. Widomski

Do końca wakacji można, głosząc w Internecie (<http://rzeszow.naszemiasc.pl>) lub wysyłając SMS, wybierać 10 najcenniejszych zabytków architektury drewnianej oraz miejscowość lub gminę z najciekawszymi pomysłami na turystykę, największe wydarzenie i największą atrakcję turystyczną regionu.

Internauci, którzy na stronach plebiscytowych nie tylko oddadzą swoje głosy, ale pozostawiają także opinie i komentarze (koniecznie z adresem e-mail dopisanym w rubryce „dodaj komentarz”), mogą liczyć na atrakcyjne nagrody.

Organizatorzy „Wielkiego odkrywania Podkarpacia” przez trzy tygodnie poprzedzające czas głosowania przyjmowali propozycje od respondentów. Z tych propozycji kapituła plebiscytu (przedstawiciele mediów i organizacji turystycznych) do etapu głosowania w trzech kategoriach

wybrali po 10 zgłoszeń. W kategorii „zabytki architektury drewnianej” głosujący otrzymali do wyboru aż 53 możliwości.

Wśród 53 zabytków architektury drewnianej, które pomyślnie przeszły przez etap wstępnej kwalifikacji są świątynie bieszczadzkie: cerkiew p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Liskowatym, cerkiew p.w. Opieki Przenajświętszej Bogurodzicy w Równi, cerkiew p.w. Św. Dymitra Męczennika w Czarnej G., cerkiew p.w. Narodzenia Bogurodzicy w Michniowcu, cerkiew p.w. Św. Michała Archanioła w Smolniku n. Sanem, cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej w Komańczy, cerkiew p.w. Św. Michała Archanioła w Turzańsku i cerkiew p.w. Św. Mikołaja w Rzepedzi.

Wśród 10 miejscowości lub gmin z najciekawszymi pomysłami na turystykę znalazły się dwie miejscowości bieszczadzkie:

Polańczyk-Zdrój i Wetlina.

Pośród 10 wybranych przez kapitułę największych wydarzeń znalazły się dwie inicjatywy bieszczadzkie: XVI Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości, Wystawa Owiec i Kóz „Agrobieszczady” w Lesku (30-31.07.2011 r.) i Święto Chleba w Dzwiniaczu D. (7.08.2011 r.).

Wśród 10 nominatów w kategorii atrakcja turystyczna z naszym regionem wiąże się szlak „Śladami dobrego wojaka Szwajka”, a w 100% bieszczadzkie jest Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach D.

Na głosujących czekają – jak już wcześniej pisaliśmy – nagrody, zaś na laureatów poszczególnych kategorii „perłowe certyfikaty” sygnowane przez organizatorów i patronów plebiscytu.

Głosowanie w portalu naszemiasc.pl trwa do 31 sierpnia. Los regionalnych perelek i certyfikatów jest w waszych rękach!

h. t.

Zakończenie z zaskoczeniem

Przedszkolaki, nauczyciele, rodzice i goście 29 czerwca spotkali się w pięknie udekorowanej sali, by zakończyć rok przedszkolny. Zaskoczeniem było pożegnanie pani Basi. Wszyscy dowiedzieli się o tym z przemowy wójta Czarnej Marcina Rogackiego.



Pani Basia nie kryła, że ten prezent ją wzruszył

Fot. K. Smoleńska

Wszystkim związanym z przedszkolem zrobiło się żal i po niejednym policzku spłynęła łza. Ale – jak powiedziała dyrektorka Szkoły Podstawowej w Czarnej Anna Łysyganicz – „po prostu zabieramy Basię do oddziału przedszkolnego przy szkole w Czarnej”. Trzeba to więc traktować jako awans, gdyż Barbara Michno po zakończeniu stażu z najlepszymi ocenami została być nauczycielką stażystką i została nauczycielką kontraktową.

Po podziękowaniach przyszedł czas na występy najmłodszych. Dzieci recytowały i śpiewały przy akompaniamencie Anny Stępniewskiej oraz tańczyły pod kierunkiem Dominiki Podstawskiej, aż miło było patrzeć. Na koniec przedszkolaki dostały dyplomy i książki, o które postarali się rodzice.

Pani Basia również otrzymała prezenty i kwiaty. Najpiękniejszym i najbardziej pracowitym z nich był zestaw zdjęć do powieszenia na ścianie. Będzie przypominał chwile spędzone w przedszkolu.

Potem był poczęstunek i rodzinne konkursy. Czas płynął miło i nikomu nie spieszyło się do domu.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka przedszkola

W Mucznem o karpackich żubrach

„Ochrona żubra in situ” to główny temat warsztatów, organizowanych przez Stowarzyszenie Miłośników Żubrów we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie w Mucznem. Naukowcy, leśnicy i społecznicy rozważali, jak chronić górska populację żubra. Wzięli w nich także udział przedstawiciele środowisk naukowych i leśnych z Ukrainy.



Fot. E. Marszałek

Uczestników warsztatów przywitał dyrektor RDLP w Krośnie Edward Balwierczak. Naczelnik Wydziału Ochrony Ekosystemów Leśnych RDLP Piotr Brewczyński omówił sytuację żubra w Bieszczadach. W kolejnych wystąpieniach bieszczadzcy nadleśniczowie przedstawili działania swych jednostek na rzecz „puszcz imperatora”. Z dużym zainteresowaniem spotkała się prezentacja projektu zagrody pokazowej w Nadleśnictwie

Stuposiany, który będzie realizowany w tym roku.

O szansach na stworzenie stabilnej populacji żubrów w całych Karpatach mówił prof. Kajetan Perzanowski ze Stacji Badawczej Fauny Karpat PAN. Pracownik tejże instytucji Maciej Januszczak opowiedział o metodach monitorowania dzikich stad m.in. przy pomocy urządzeń technicznych.

Obecnie ważnym tematem jest wzbogacenie puli genowej biesz-

czadzkiego stada. O planach z tym związanych mówiła prof. Wanda Olech z SGGW. Na temat stanu zdrowotnego żubrów wypowiedział się dr Wojciech Bielecki.

Cenną uwagę zgłosił przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody prof. Andrzej Bereszyński, który zaproponował, by białowiecko-kaukaską linię hodowlaną żubrów zacząć nazywać „karpacką” z uwagi na jej górski charakter i bytowanie na obszarze czterech państw w Karpatach.

W warsztatach uczestniczyli też naukowcy i leśnicy z Ukrainy, którzy współdziałali w swym kraju na rzecz ochrony przyrody. W trakcie spotkania z dyr. E. Balwierczakiem podjęto deklarację o zawarciu w najbliższej przyszłości porozumienia między dyrekcjami Lasów Państwowych w Krośnie i Lwowie w celu ochrony i hodowli żubrów, przyjmując jednocześnie, że cała populacja tych ssaków, żyjąca na obszarze przygranicznym, winna być traktowana jako metapopulacja karpacka. Określono pola przyszłej współpracy w zakresie wymiany informacji i monitoringu stad żubrów. Za sprawę niezwykle ważną uznano wspólne reagowanie w nagłych przypadkach związanych z ochroną tego gatunku.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

WSZYSCY DO POMP!

c.d. ze s. 1

- Sytuacja w SP ZOZ-ie jest dramatyczna. Żeby zobaczyć, jak dramatyczna, wystarczy popatrzeć w te dane - stwierdza radny Ryszard Wysata. - Bardzo dobrze, że dzisiaj ten problem podejmujemy. Ale to jest późno, bardzo późno, o wiele za późno.

- Ciekaw jestem, czy od tej uchwały przybędzie ZOZ-owi pieniędzy albo zmniejszą się jego zobowiązania. Co do tej pory robił organ założycielski? Co zrobiliśmy my, żeby zmienić te niepokojące trendy? - pyta radny Robert Petka. - Oprócz debat i kontroli niczego nie robimy. Bijemy się w nieswoje piersi, bo tak jest najłatwiej. Ale trzeba zapytać, co zrobiliśmy, żeby temu zapobiec. Gmina Lesko bez żadnych skrupułów łupi SP ZOZ z podatków, jak dobrze prosperującą fabrykę.

- Oskarża się, że zarząd powiatu nie trzymał ręki na pulsie, nie pilnował, nie reagował - ripostuje wicestarosta leski Stanisław Szelażek. - Zarząd nie ma takich możliwości. Może jedynie odwołać i powołać dyrektora. Do niedawna nie było ku temu powodów. Pani dyrektor w ciągu 10 lat kierowania wyprowadziła ten ZOZ na prostą. Jeszcze za 2009 r. bilans ZOZ-u wyszedł całkiem dobrze. Popsuło się w 2010 r.

Nie jest tak strasznie

- W 2010 r. kontrakt był niższy. Place nie są wysokie, ale stanowią one ponad 80% pieniędzy z NFZ - wyjaśnia główna księgowa SP ZOZ Barbara Tutak. - Jest bardzo trudna sytuacja takich małych ZOZ-ów, które nie mają dodatkowych dochodów, a pewne inwestycje muszą być wykonane. Kontrakt to nie tylko wy-

datki bieżące, ale także inwestycje, zakupy sprzętu itd. Jeśli nie podejmie się jakichś konkretnych działań, to zobowiązania nadal będą rosły.

Zastępca dyrektora SP ZOZ ds. lecznictwa lek. med. Mariusz Łapiński tłumaczył, że comiesięczny przyrost długu wynika z kilku przy-

koszty. To nie jest jeszcze jakaś dramatyczna zapaść. Trzeba spotkać się z załogą, porozmawiać, uzyskać konsensus i powołać osobę, która będzie kierować ZOZ-em, podejmować decyzje dotyczące finansów i... będzie dobrze.



Fot. T. Szewczyk

czyn. Główną - w jego ocenie - jest to, że od trzech lat ZOZ dostaje z NFZ tyle samo pieniędzy, a koszty są coraz większe. W poprzednich latach bilans zamykał się w pobliżu zera, bo NFZ przekazywał część pieniędzy za tzw. nadwykonania. Gdyby wpływało 100% za nadwykonania, to nie byłoby kłopotów finansowych. W tej chwili jednak NFZ za nadwykonania nie przekazuje żadnych pieniędzy i „to powoduje, że te słupki tak wyglądają, jak wyglądają”.

- Uwżam, że brak tych 200 tys. zł miesięcznie przy 22-milionowym budżecie to nie jest tak strasznie dużo - twierdzi M. Łapiński. - Można stosunkowo szybko pozyskać dodatkowe środki z NFZ i ograniczyć

Sytuacja jest dramatyczna

- Nie podzielam tego optymizmu - mówi przedstawiciel jednego z działających w SP ZOZ związków zawodowych. - Dwa lata temu był u nas strajk, o którym było głośno w całym kraju. Wtedy już było źle. Teraz sytuacja jest dramatyczna. Ten okrutnik nabiera wody. Trzeba szybko brać się do pompowania.

- Związki zawodowe były za tym, żeby coś zrobić, żeby tę sytuację naprawić. Jednak jak próbaliśmy działać, straszone nas to prywatyzacją, to zwolnieniami - dodaje działaczka związkowa. - Mówi się, że są wysokie koszty. Czyżby koszty? To są koszty tych, którzy rządzą naszym ZOZ-em. To jedna grupa zawodowa

jest owinięta wokół siebie: sobie rządzi, sobie daje, sobie dokładają...

- Personel średni zarabia od 1450 do 1900 zł - informuje pielęgniarka naczelnia Zdzisława Winiarczyk. - Nie mówimy tu więc o jakichś wielkich zarobkach. Większość pielęgniarek ma wykształcenie wyższe, podnoszą kwalifikacje, ciężko pracują za wynagrodzenie często niewiele wyższe od minimalnego.

Rozwiązać sprawę do końca

- Jak wyjdzie 400 ludzi na ulicę i przyjdzie pod starostwo, to będzie duży problem - mówi radny Józef Orłowski. - Ciarki mnie przechodzą, jak sobie wyobrażę, że ten ZOZ się rozwiąli.

- Jeżeli służba zdrowia się zawali, to z nas nie zostanie nic i ze starostwa też nic - dopowiada radny Jarosław Krajowski.

- Jestem głęboko przekonany, że nasz ZOZ nie padnie - mówi S. Szelażek. - Są wyniki kontroli, są stwierdzone określone niedociągnięcia, są pokazane nieprawidłowości. W mojej ocenie fundusz plac jest za bardzo rozdmuchany. Teraz konieczne jest szybkie podjęcie działań, które uzdrowią finanse.

- Musimy brać pod uwagę wszystkie okoliczności, wszystkie „za” i „przeciw”. Od początku kadencji wzięliśmy się za sprawę SP ZOZ-u. Nie neguję dokonania pani dyrektor, ale nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, co jest złe. Nie negujemy też ciężkiej pracy pracowników za w większości niewielkie pieniądze. Jednak w oparciu o konkretne dokumenty dokonujemy oceny działalności naszego SP ZOZ i jest to ocena negatywna - informuje M. Pańko. - Zarząd powiatu podejmie kroki, żeby tę sprawę rozwiązać do końca.

Po ożywionej dyskusji na temat sytuacji leśkiego SP ZOZ Rada Powiatu przyjęła uchwałę, zawierającą negatywną ocenę jego działalności za 2010 r. i za pierwsze półrocze 2011 r. Za przyjęciem tej uchwały głosowali wszyscy radni koalicji rządzącej w leskim powiecie. Radni opozycyjni, zgromadzeni w kole radnych „Uczciwy Samorząd”, nie brali udziału w tym głosowaniu.

T. Szewczyk

ZREHABILITOWANY MAJOR

- To, co odsłużyłem przed odsiadką, zaliczyli mi do stażu. Więzienia nie zaliczyli. Na początku lat 80. uznali mi odsiadkę do wysługi lat... na podstawie amnestii - opowiada Adolf Szawara. - Już w XXI w. minister obrony narodowej Jerzy Szmajdzki mnie zrehabilitował. Indywidualnie. Przywrócił mi też stopień oficerski. Dali mi majora.

Mjr w stanie spoczynku Adolf Szawara, mieszkając Ustrzyk D., niedawno obchodził 90 urodziny. Jego biografia mogłaby stanowić ośnowę scenariusza, a nakręcony na tej podstawie film miałby wartką i trzymającą w napięciu akcję. Powstałby niezły thriller.

Gdyby dołożył wątek miłosny, znalazłoby się w nim wszystko, co w dobrym filmie być powinno. A miłości też nie byłoby trzeba zmyślać. Bo to, co łączy go z żoną Elżbietą (są małżeństwem od 1953 r.), na pewno jest miłością, która przetrwała nie tylko próbę czasu.

- Znałem ją od dzieciństwa. Wychowywałem ją sobie na żonę. Ale chyba nie najlepiej wychowałem - mówi pan Adolf z uśmiechem.

„Wyjechalismy” na Syberię

A. Szawara urodził się 24 maja 1921 r. w Narolu-Lukawicy. Tam chodził do szkoły powszechnej. Naukę kontynuował w gimnazjum w Cieszanowie. Gimnazjum udało mu się skończyć...

- „Wyjechalismy” 10 lutego 1940 r. Wywieźli nas na Syberię. Całą rodzinę: rodziców i nas czterech braci - opowiada A. Szawara.

Trafil do omskiej oblasti. Najpierw byli w Tarze, która leży między Omskiem a Tobolskiem. Do Tary przywieziono ok. 40 rodzin. Na miejscu zastali dwie chatki. W jednej była kuchnia, w drugiej narzędziownia. W ciągu dwóch tygodni wybudowali, choć nie było wśród nich fachowców,



Fot. Adolf i Elżbieta Szawarowie z Tadeuszem Siniewiczem (z lewej)

Fot. T. Szewczyk

barak długości ok. 40 m.

Początkowo pracowal na zesłaniu jako „lesorub” (robotnik leśny). Później z młodych „przedsiedleńców” utworzono dwie osmoosobowe brygady i wysłano do Wierchojańska. Splawiali drewno Irtyszem.

- Później od „rajwojkomu” dostaliśmy wiadomość, że organizuje się Wojsko Polskie - wspomina A. Szawara. - Zaczynała się tworzyć I Dywizja Piechoty WP pod dowództwem gen. Z. Berlinga. Nic nie wiedzieliśmy o armii Andersa. Kiedy się o tym dowiedzieliśmy, to Anders już wychodził z ZSRR.

Z Wierchojańska pod Lenino

Z Wierchojańska pojechał do Omska, gdzie był punkt zborny. Tam z innymi rekrutami przeszedł wstępne przeszkolenie wojskowe. Później skierowano go do szkoły oficerskiej w Sielcach nad Oką. Jej komendantem był wówczas por. Wilk - przedwojenny oficer WP, jeden z niewielu, którzy zostali z Berlingiem. Wśród oficerów politycznych był Jerzy Putrament, późniejszy pisarz, autor m.in. „Września” i „Bojdyna”.

W szkole oficerskiej A. Szawara

był jednym z trzech prymusów, którzy na koniec zostali mianowani podporucznikami. Pozostali wyszli jako chorążowie. Ppor. A. Szawara dostał przydział do I Dywizji im. T. Kościuszki. Przysięgę złożył z innymi kościuszkowcami w 443 rocznicę bitwy pod Grunwaldem - 15 lipca 1943 r.

Został dowódcą plutonu rusznicy przeciwpancernych w 3 Pułku Piechoty. Ze swoim plutonem walczył w bitwie pod Lenino (Białorus), która toczyła się 12-13 października 1943 r. Pod Lenino dywizja poniosła ciężkie straty: 502 zabitych, 1776 rannych i 663 zaginionych bez wieści, tj. ok. 25% całego stanu osobowego.

- Byliśmy w drugim rzucie. Dlatego nasze straty były o wiele mniejsze niż w oddziałach pierwszorutynowych. Z mojego plutonu zginęło tylko trzech żołnierzy - mówi pan Adolf.

„O Warszawę się walczyło”

Po bitwie pod Lenino A. Szawara skierowano znów do szkoły oficerskiej w Sielcach, ale tym razem na wykładowcę. Miał - jak mówi - dwa „wypusty” żołnierzy. Potem już jako porucznik został dowódcą 2 kompanii

6 Pułku Piechoty II Dywizji WP im. J. H. Dąbrowskiego i trafił pod front. - A tam przy froncie przez cały czas szkolenia, bo żołnierze to był surowy materiał i trzeba było szkolić - wyjaśnia A. Szawara.

Z II Dywizji WP przeszedł cały szlak bojowy. Brał udział w zdobywaniu Warszawy. Ze swoją kompanią walczył o warszawską Cytadelę i 17 stycznia 1945 r. w Warszawie brał udział w defiladzie.

- Mówią, że w mieście nie było już wojska niemieckiego. To nieprawda. W Cytadeli był oddział niemiecki, który zamykał tyły. O Warszawę się walczyło. Wg niektórych polityków i historyków wchodziliśmy tam ze śpiewem, bo Niemców nie było. Szlag mnie trafia, jak to słyszę, bo tylu ludzi zginęło - denerwuje się A. Szawara.

„Eee, to się nie liczy”

Później były walki o przełamanie Wału Pomorskiego. Bydgoszcz, Piła, bitwa pod Mirosławcem... Pod Mirosławcem jego kompania pięknie się spisała. - Byliśmy wśród pierwszych, którzy wdarli się do miasta - mówi z dumą.

Dowódzona przez niego jednostka zakończyła wojnę na kanale Ruppiner (Brandenburgia), kilkadziesiąt kilometrów na północny-zachód od Berlina. Wojsko Polskie 25-27 kwietnia 1945 r. brało tam udział w odparciu próby przeciwwuderzenia podjętej przez grupę armijną Steinerja. Nad kanałem Ruppiner polscy żołnierze spotkali się z wojskami amerykańskimi.

- Przez całą wojnę miałem szczęście. Byłem tylko lekko ranny w rękę - mówi pan Adolf.

- A noga? A odłamki w plecach? - pyta jego żona.

- Eee, to się nie liczy...

Odprysk procesu Tatars

Po wojnie A. Szawara nie zdjął munduru. Przez jakiś czas był zastępcą dowódcy 11 pułku w garnizonie Poznań, który koszarował w Skwierzynie. - Nasz pułk wyjechał na

akcję „Wisła” - mówi A. Szawara. - Nie pojechałem wtedy w Bieszczady, bo byłem na urlopie.

Po powrocie z urlopu został powołany do tworzenia właśnie Wojsk Ochrony Pogranicza. Został dowódcą samodzielnego batalionu WOP w Hrubieszowie w stopniu kapitana.

- Kiedy byłem w Hrubieszowie, po radzieckiej stronie granicy zginął komendant tamtejszej strażnicy. Stwierdzili, że byłem w zmoście z reakcyjnymi siłami białogwardyjskimi i maczałem palce w jego zabiciu. Zamknęli mnie i jeszcze trzech oficerów. Trzy lata trzymali mnie w pojedyncze. Bez procesu. Bez wyroku. Bez niczego. Takich przypadków było wtedy do cholery - mówi A. Szawara. - Wydaje mi się, że byliśmy odpryskami procesu Tatars.

Ala się doczekałam

- Czekalam, czekałam, a jego nie było. To było straszne. Nie wiedziałam, czy w ogóle kiedykolwiek wyjdzie - wspomina pani Elżbieta. - Ale w końcu się doczekałam.

Po śmierci Stalina w 1953 r. A. Szawara wypuścili z więzienia. To, że był więźniem, życia mu nie ułatwiało. Ale wyszedł na wolność. A nie wszystkim to się udało...

- Jak wrócił, to niedługo potem pobralismy się - opowiada pani Elżbieta. - W 1954 r. urodziła nam się Alicja Barbara, a w 1956 r. Anna Maria. Dzisiaj mamy już troje wnuków i troje prawnucząt, a czwarte jest w drodze.

- Niedawno dowiedziałem się, że nas czterech sądził zaocznie sąd wojskowy w Lublinie i dostaliśmy zaoczne wyroki, degradacje. To, co odsłużyłem przed odsiadką, zaliczyli mi do stażu pracy. Więzienia mi nie zaliczyli. Na początku lat 80. uznali mi odsiadkę do wysługi lat... na podstawie amnestii. Już w XXI w. minister obrony narodowej Jerzy Szmajdzki mnie zrehabilitował. Indywidualnie. Przywrócił mi też stopień oficerski. Dali mi majora.

T. Szewczyk

Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty (XXIII)

Dziesięć dni, które wstrząsnęły pograniczem (cz. IX)

W marcu minęło 65 lat od wydarzeń, do jakich doszło od 17 do 26 marca 1946 r. na terenie 38 (zagórzańskej) Komendy Odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza w rejonie operacyjnej odpowiedzialności 8 Dywizji Piechoty. W tych wydarzeniach, zaczętych nieudaną ewakuacją 174 strażnicy WOP w Jasielu, brał też udział 3 batalion 34 Pułku Piechoty.



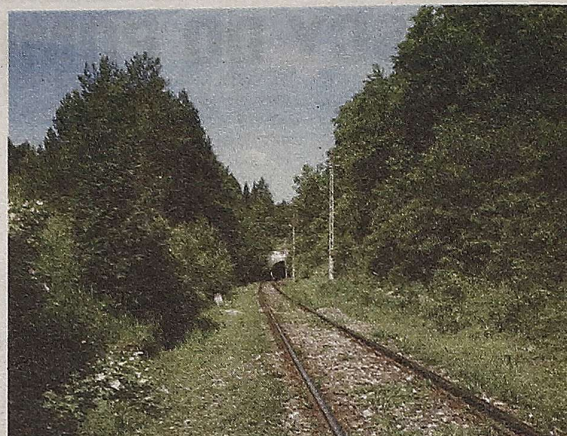
Stacja kolejowa w Łupkowie

Fot. W. Cieślak

Do Radoszyc 23 marca przybył dowódca strażnicy nr 172 chor. Kryczun z propozycją połączenia strażnic w Łupkowie. Na zebraniu

oficerskim, na którym byli obecni: dowódca strażnicy nr 173 ppor. Czajkowski, dowódca strażnicy nr 170 ppor. Handler, dowódca strażnicy nr 172 chor. Kryczun, kierownik PPK nr 31 ppor. Dobrowolski i jego zastępca chor. Kulig, zapadła decyzja o ześrodkowaniu 24 marca strażnic 170, 172 i 173 w Łupkowie, gdzie już maszerowała załoga strażnicy 171 z Woli Michowej, której dowódca chor. Zając w związku z powstałą sytuacją samodzielnie podjął taką decyzję.

W Łupkowie znajdowało się wiele budynków nadających się do rozlokowania załóg poszczególnych strażnic. Tutaj też zgromadziły się załogi okolicznych posterunków milicji oraz komenda straży kolejowej.



Wąwóz przed tunelem pod przełęczą łupkowską, gdzie zaatakowany został transport ewakuacyjny
Fot. W. Cieślak

Do wieczora 24 marca wszystkie strażnice znalazły się w Łupkowie. Razem z milicjantami i strażnikami kolei zebrało się 126 ludzi. Dysponowali oni oprócz broni lekkiej sześcioma ręcznymi karabinami maszynowymi i jednym moździerzem 50 mm.

Na dowódcę zgromadzenia wybrano najstarszego stopniem por. Trzęsikowskiego, który zarządził przygotowania do obrony. Podjęto również działania zwiadowcze.

Mimo tych przygotowań, niespodziewany atak banderowców (w sile ok. 400 ludzi) na strażnicę nastąpił 26 marca o godz. 4.00. Po 2,5-godzinnej walce atak został odparty.

Poza kilkoma rannymi nie było strat w ludziach. Nikt nie został zabity, ale wystrzelana została prawie cała amunicja. Nie było szans na odparcie kolejnego ataku, który był więcej niż pewny. Wobec braku innych możliwości podjęto decyzję o wysłaniu łącznika do strażnicy czechosłowackiej z prośbą o amunicję.

Misji tej podjął się ppor. Dobrowolski. Czesi pomocy w postaci amunicji odmówili, ale zaproponowali ewakuację całego zgrupo-

wania na stronę czechosłowacką. Propozycja po naradzie została przyjęta. Rozpoczęto przygotowania do jej przeprowadzenia.

Sprzęt wopistów i cywilnej ludności załadowano do stojących na stacji wagonów. Z Czechosłowacji przybył wkrótce parowóz, eskortowany przez 20 żołnierzy. Transport wyruszył w stronę granicy tego samego dnia o godz. 18.00.

Tuż przed granicą w wąwozie, prowadzącym do tunelu, transport został zaatakowany przez banderowców. Dobrze przygotowana ochrona transportu błyskawicznie rozganiła napastników. Później pociąg już bez żadnych dalszych przeszkód dotarł do stacji w Medzilaborcu.

Stosunek Czechów i Słowaków do Polaków był więcej niż przyjazny. Zaopatrzyli oni wopistów w żywność, sprzęt transportowy, benzynę itp. Ewakuowane oddziały 28 marca wróciły przez strażnicę nr 177 w Ożennej na teren Polski. Wagony ze sprzętem i częścią ludzi pod dowództwem por. Trzęsikowskiego przybyły do Nowego Sącza 4 kwietnia.

Wiesław Cieślak

Morskie Bieszczady (V)

Pływające szczyty

Co mogą mieć Bieszczady wspólnego z morzem? Pierwsze skojarzenie: wododział. Wiadomo przecież, że część opadów z naszych gór trafia do Morza Bałtyckiego, część do Morza Czarnego. Drugie, nieco odleglejsze, wiąże się z Jeziorem Solińskim, na którym wielu pełnomorskich żeglarzy zdobywało pierwsze doświadczenia nawigatorskie. I co jeszcze?

Większość statków, pływających pod banderami polskich armatorów, nosiła nazwy, odnoszące się z reguły do bohaterów narodowych, miast, regionów, instytucji, symboli czy obiektów fizjograficznych. Mało kto wie, że po morzach pływało całkiem sporo jednostek, noszących bieszczadzkie nazwy.

Kończąc opowieść o związkach Bieszczadów z morzem, trzeba wspomnieć o kilku niewielkich zbiornikowcach, które nosiły nazwy bieszczadzskich szczytów.

Bieszczadzkie bunkrowce

Grupa statków z bieszczadzskimi szczytami na burtach nie była przeznaczona do pływania po morzach i oceanach. Będąc niewielkimi zbiornikowcami należały do statków pomocniczych. Wykorzystywano je jako tzw. bunkrowce, czyli statki portowe, które zaopatrują inne statki w paliwo (węgiel kamienny) i wodę kotłową. W tym celu zostały one wyposażone w specjalne urządzenia przeładunkowe - dźwigi z chwytakami, taśmociągi.

„Bieszczadzkie” bunkrowce dostarczały paliwo na statki zawiązujące do Szczecina. Wszystkie cztery statki - „Tarnica”, „Smerek”, „Halicz” i „Bukowiec” - powstały we Wrocławskiej Stoczni Rzecznej. Trzy ostatnie należały do CPN w Szczecinie. Armatorem „Tarnicy” zaś był „Shipservice”.

Ciągle pływają

„Tarnicę” o ładowności 720 t wyprodukowano w 1971 r. W 5 lat później przebudowano ją w Szczecińskiej Stoczni Remontowej na pływającą oczyszczalnię wód zaoilejonych z zachowaniem możliwości przewozu paliwa. W 2006 r. została sprzedana armatorowi rosyjskiemu i ponoć wciąż pływa jako „Tarnika”.

„Smerek” o ładowności 419 t został zwodowany w 1974 r. Trochę się nawędrował. W 1995 r. zmienił nazwę na „Borgtank”, w 2006 r. na „Siddisen”. Obecnie zwie się „Sacro Cuor-1” i pod banderą Malty pracuje w porcie La Valetta.

„Halicz”, wyprodukowany w 1975 r., ma 1000 ton ładowności. „Bukowiec”, również o ładowności 1000 t, opuścił wrocławską stocznnię dwa lata później. „Halicz” z „Bukowcem” wciąż można zobaczyć przy pracy w zespole portowym Szczecin-Swinoujście.

To nie koniec

Flota statków związanych z Bieszczadami nie jest bynajmniej zamknięta. W grudniu tego roku służbę pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej rozpocznie - o ile, oczywiście, stoczniovcy wywiążą się terminowo z zadania - 30-tysięcznik „Solina”.

Statek, klasyfikowany jako „jeziorowiec”. Ma być przeznaczony do żeglugi po Wielkich Jeziorach Amerykańskich. Budowany jest w Chinach, w stoczni Nantong Mingde Heavy Industry Stock Co. w Nantongu u ujścia rzeki Jangcy do Morza Wschodniochińskiego.

Napędzać go będzie polski silnik z Zakładów im. Cegielskiego w Poznaniu. M/s „Solina” przywdzieje banderę Wysp Bahama, a jego portem macierzystym stanie się więc Nassau.

Waldemar Balda



„Bukowiec”

Fot. Archiwum



„Halicz”

Fot. Archiwum



„Smerek”

Fot. Archiwum



„Tarnica”

Fot. Archiwum

Wojna i okupacja (XLI)

Nie było się z czego cieszyć

Ustrzycki kościół był już wypełniony po brzegi. Ledwie wcisnęliśmy się z Władkiem do przedsionka. Kołędowano ostatnią zwrotkę „Wśród nocnej ciszy”. Sporo ludzi na tę pierwszą pasterkę okupacyjną przyszło z okolicznych wiosek. Każdą następną kołędę śpiewano coraz głośniej. Najgłośniej zabrzmiały „W dzień Bożego Narodzenia” i „Dzisiaj w Betlejem”.

Z pasterki wracała nas większa grupa młodzieży. Doszliśmy do wniosku, że należy podtrzymać tradycję i w następnym dniu pójść po kołędzie. Do naszej paczki kołędników dołączyły obie córki pani Kaczorowskiej - Łorka i Kamila - i mieszkający obok syn strażnika kolejowego Adaś Ciasto. Gdzieś w połowie wioski doszło do naszej grupy jeszcze dwóch Rusinów, kolegów z mojej klasy. Zнали polskie kołedy i mieli dobre głosy. Ludzie nie żalowali kopiejk i poczęstunków. Byliśmy zadowoleni.

Mając po kilka rubli w kieszeni, nie można było się doczekać obecnego noworocznego towaru w kooperatywie. W ostatni dzień roku była w świetlicy impreza z Dziadkiem Mrozem przy choince. Nie pamiętam, czy rozdawał nam cukierki.

W Ustrzykach Polacy nie urządzali oficjalnie żadnego balu, bo i nie było ani się z czego się cieszyć, ani zrobić jakiegoś bufetu. Szkolę obstawiono wartownikami, bo wielki bal urządziła władza wojskowa. Co bardziej ciekawscy mieszkający podglądali kreacje sunących na bal radińskich baryszi.

Po Nowym Roku do kooperatywy przywieziono trochę nowego towaru. Kolejki nie były zbyt duże, więc stanąłem, żeby zobaczyć, co warto kupić. Przyszły wreszcie ołówki chemiczne i lwowska chałwa. Przyszły też jakieś napoje w butelkach, ale żeby je kupić trzeba było przynieść pustą butelkę. Nazbierałem więcej pustych butelek, tak że dostałem za nie chałwę.

Za tydzień były święta u grekokatolików. Już nie pamiętam, kto nas zaprosił. W same święta o zmroku przyszli obaj koledzy Rusini, z którymi kołędowaliśmy po polsku, żeby pójść z nimi po kołędzie. Zebrała się ta sama paczka, ale już bez dziewczynek. Kołędowaliśmy „Boh predwicznij” i inne.

Przed wojną, jak „było co do garnka włożyć”, Rusini i Polacy zapraszali się nawzajem do domów na święta. Pamiętam, że nie składali sobie i nam życzeń z opłatkiem, lecz z kutią i miodem. Pierwszą łyżkę po ogólnych życzeniach chlustano na sufit. W kącie izby stał snop zboża, a pod obrusem było siano.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) W najbliższym czasie Baranki otworzą swoje wrażliwe serca na nowe miłości i wakacyjne gorące romanse. Marzenia o znalezieniu romantycznej wysnionej miłości mają spore szanse, aby się ziścić. Nie marnuj okazji, którą podsuwa Ci los i nawiązuj nowe znajomości, umawiaj się na randki i sam inicjuj spotkania. Kariera nie będzie teraz Twoim priorytetem, choć nie można wykluczyć sukcesów. Życie rodzinne może być źródłem satysfakcji. Trzeba tylko dać wszystkim równe szanse i wysłuchać racji pozostałych domowników. Pozwól sobie na trochę słodkiego lenistwa. Świat się nie zawali!

BYK (21.04. - 20.05.) Byki poczują zew natury i przypomną sobie, jak ważna i istotna jest dla nich więź z rodziną i najbliższymi. Zapragniesz spędzać jak najwięcej czasu ze swoimi bliskimi i krewnymi. Chętnie będziesz uczestniczył w imprezach i wyjazdach rodzinnych. Powodzenie w sprawach materialnych i zawodowych. Uważaj na fałszywych przyjaciół w pracy! Nie wszyscy mają czyste intencje. Niektórzy tylko czekają na to, kiedy powinie Ci się noga i będą mogli zebrać laury za Ciebie. Jeśli zajdzie potrzeba asertywności i stanowczo wyraż swoje zdanie. Spójrz prawdzie w oczy, a poczujesz wielką ulgę!

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) W ostatnich dniach lipca Bliźnięta mogą trochę narzekać na samopoczucie, lecz sierpniowa aura nastrój Was pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi. Będziecie towarzyskie, przyjazne i będzie Was ciągnąć do kontaktów z innymi. Rozrywka, zabawa i dobry humor to Wasze założenia na najbliższy czas. Chętnie będziecie uczestniczyć w imprezach towarzyskich, kulturalnych, koncertach, festynach i spontanicznych eskapadach wakacyjnych. Wasza radość i śmiech będzie zaraźliwy dla innych. Będziecie nauczycielami optymizmu! Przed ważnymi decyzjami posłuchajcie głosu rozsądku.

RAK (22.06. - 22.07.) Samodzielność i niezależność to dla Raków główne motto na najbliższe dni! Dzięki zaufaniu i wierze we własne siły i umiejętności masz spore szanse odnieść spore sukcesy i zrealizować swoje plany. Pewność siebie, niezależny oryginalny sposób myślenia i poczucie własnej wartości będą wspierać Twoje działania, pomogą przezwyciężyć wszelkie trudności i pozwolą na osiągnięcie zamierzonych celów i efektów w pracy i w sferze osobistych relacji. To dobry moment na budowanie autorytetu wśród współpracowników, znajomych i przyjaciół. Będziesz wieść prym i wskazywać kierunki innym!

LEW (23.07. - 22.08.) W najbliższym czasie Lwy raczej unikają będą pracy i zdecydowanie będą stronić od codziennych obowiązków domowych. Ogarnie Cię przyjemne wakacyjne rozleniwienie i niechęć do zadań zawodowych. Brak mobilizacji i beztroskie podejście do spraw, niestety nie będzie sprzyjać postępowi w pracy i osiągnięciu sukcesów materialnych. Możliwe, że trzeba będzie się zmusić do aktywności i podjęcia odpowiedzialności, aby nie zaprzepaścić osiągnięć i nie stracić wyników dotychczasowych działań. Lepiej się teraz nieco nagiąć i nadwyrężyć, niż potem opłakiwać porażki i odrabiać straty!

PANNA (23.08. - 22.09.) Panny będą przykładowym okazem zdrowia i dobrego samopoczucia. Będzie Ci dopisywać dobry humor, vitalność i wspaniały nastrój. Chętnie będziesz podejmować się dodatkowych zadań i zobowiązań. W pracy pragmatycznie i realistycznie podchodzić będziesz do swoich obowiązków i z wytrwałością będziesz pokonywać przeszkody i rozwiązywać napotkane problemy. Możesz liczyć na stabilność dotychczasowej sytuacji materialnej, a nawet na poprawę finansów. W uczuciach będziesz dążyć do urozmaicenia i wprowadzenia nowości. W pierwszej kolejności rób to, co dodaje Ci skrzydeł!

WAGA (23.09. - 22.10.) Na początku sierpnia Wagi będą pełne energii, wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszą do konkretnego działania i realizowania swoich zamierzeń i planów. Twoje życie i sprawy zawodowe nabiorą tempa i szybkości. W pracy i sferze materialnej możesz liczyć na powodzenie, rozwój kariery, wysokie osiągnięcia i profity. Uwierz we własne siły i talenty, a rezultaty pracy będą wymierne i korzystne. Aktywności i działaniom zawodowym sprzyjać będzie Twój dobry stan zdrowia, sympatyczny nastrój i optymistyczne myślenie. Nie daj się wmanewrować w coś, czego nie „czujesz”.

SKORPION (23.10. - 21.11.) W pracy i sprawach zawodowych Skorpiony czeka powodzenie, korzyści materialne, podwyżki, satysfakcja z osiągniętych dotychczas rezultatów, awanse i ciekawe projekty. Będzie sporo powodów do radości i nadarzy się możliwość zaoszczędzenia gotówki na wakacje! W sferze prywatnej szansa na zakochanie się, nawiązanie nowej znaczącej znajomości lub rozpoczęcie gorącego romanu. Niestety możesz zacząć narzekać na gorsze samopoczucie i osłabienie fizyczne. Musisz lepiej zadbać o zdrowie i poświęcić więcej uwagi kondycji. Unikaj trudnych prac fizycznych i forsowania się!

STRZELEC (22.11. - 21.12.) Początek sierpnia upłynie Strzelcom na miłosnych rozterkach, uczuciowych poszukiwaniach i namiętnych podbojach. Letnia pora sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości, spotkaniom towarzyskim i otwarciu się na kontakty z innymi. Czekając Ci nowe wyzwania i początki w osobistej sferze Twojego życia. Rozejrzyj się dobrze wokół siebie. Daj się ponieść fantazji, spontaniczności i wakacyjnej atmosferze. W pracy pokonasz kłopoty i zrealizujesz trudny plan. Dojdzie do ważnych i nieodwołalnych postanowień, co przyjmiesz z prawdziwą ulgą. Cudzy sekret zachowaj tylko dla siebie.

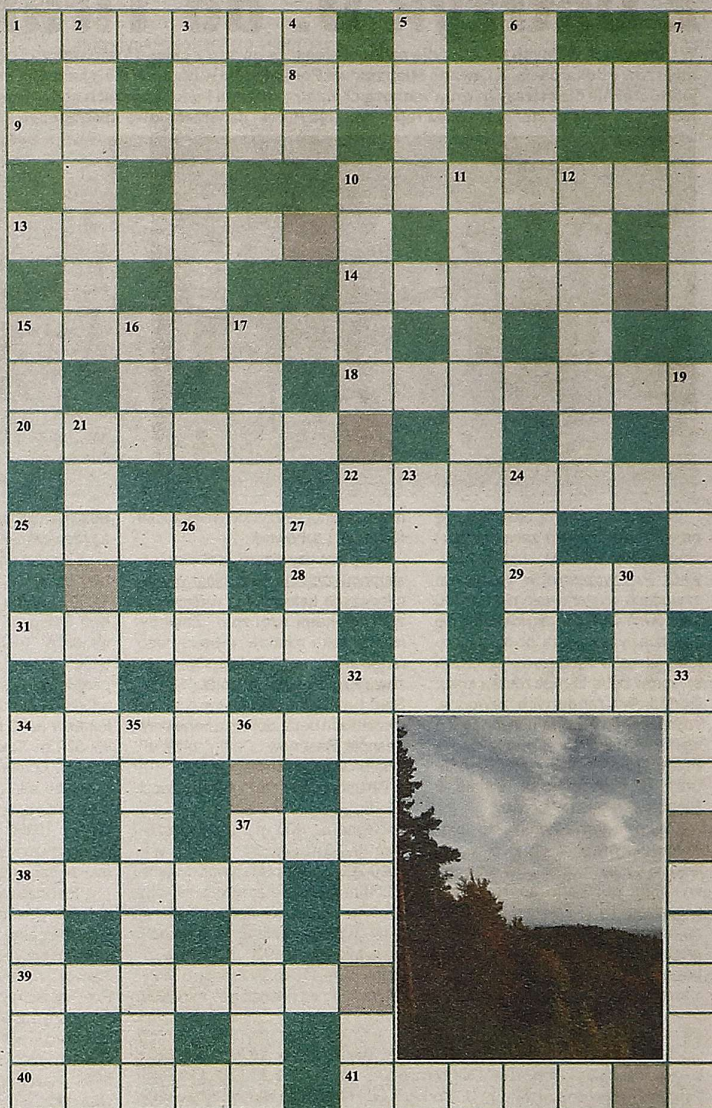
KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.) Dla Koziorożców będzie to czas obfitujący w sukcesy, radość i uczucia. Będziesz pewny siebie, pełen sił, wigoru i energii, więc wykorzystaj ten czas do wykonywania ważnych zmian w życiu. W sferze zawodowej postawisz na rozwój, postęp, kreatywność! Otwórz się na nowe koncepcje i pomysły. Zaufaj sobie! Wykorzystaj swoje liczne talenty i możliwości. W sprawach sercowych możliwy gorący roman, który przetrodzi się w poważniejszą relację uczuciową. Będziesz towarzyski i chętny do zabawy i rozrywk. To dobry czas na letni wypoczynek. Nie trać zatem czasu i skorzystaj z urlopu!

WODNIK (21.01. - 18.02.) Początek sierpnia zapowiada się dla Wodników raczej nerwowo, niestabilnie i emocjonalnie. Możesz być nadmiernie marzycielski, rozkojarzony i rozstrojony uczuciowo. Drażliwość, przewrażliwienie na punkcie własnej osoby i zbyt duże wymagania wobec partnera mogą zakończyć się nieporozumieniami i cichymi dniami. Gorszy nastrój może mieć duży wpływ na wyniki Twojej pracy. Lenistwo i nie wywiązywanie się z obowiązków i zadań może niestety zaowocować kłopotami w firmie i koniecznością tłumaczenia się zwierzchnikom ze swojej niedyspozycji. Myśląc o przyszłości działaj z rozmachem!

RYBY (19.02. - 20.03.) Rybki mogą nadmiernie pozwalać sobie na rozrywkę i zbyt rockandrollo podchodzić do wielu ważnych spraw. Twoje przesadne rozpasanie, rozbawienie i niefrasobliwość może przysporzyć Ci kłopotów i nieprzyjemnych sytuacji w pracy oraz niesnasek w najbliższym towarzystwie. Nie obrażaj się! Bądź wyrozumiały i tolerancyjny, bowiem nie każdy musi i ma chęć uczestniczyć w nocnych balangach lub ryzykownych eskapadach. Pilnuj swoich sekretów i tajemnic, ponieważ nieopatrznie mogą one wyjść na jaw, co może Ci zaszkodzić i negatywnie wpłynąć na atmosferę w osobistych relacjach.

KRZYŻÓWKA

KUPON 481



Poziomo:

1) prof. Eugeniusz ... - malarz, grafik, historyk sztuki; dzieciństwo i młodość spędził w Ustrzykach D., patron ustrzyckiej biblioteki; 8) przeprowadzona na otwartym sercu; 9) rodzaj żartobliwej piosenki, w której zwrotki puentowane są zazwyczaj powtarzającym się refrenem; 10) Mikołaj (ps. Mucha) - dowódca polsko-radzieckiego Oddziału Partyzanckiego Brygad im. Stalina; w Bieszczadach w lipcu 1944 r. połączył swój oddział z oddziałem polskiej samoobrony Józefa Pawlusiewicza; 13) słup z żerdkami, na którym układa i suszy się siano; 14) wybitny, perfekcyjny instrumentalista 15) pigwówka lub dereniówka; 18) mieszkanka Bejrutu; 20) Dynowskie lub Bukowskie; 22) narzędzie promocji; 25) nad nią zielone wzgórza w piosence Wojciecha Gassowskiego; 28) ultrasonografia; 29) matka chrzestna w stosunku do ojca chrzestnego; 31) niski, średni lub wysoki; 32) atrybut Neptuna; 34) dawne określenie strzeżonego przejazdu kolejowego; 37) Morskie ... w Tatrach; 38) przyprawa korzenna do piekników; 39) ... Cage - amerykański aktor filmowy; 40) skrócone angielskie słowo animation, oznaczające film animowany; 41) ziemski raj, kraina wielkiej szczęśliwości.

Pionowo:

2) proces powstawania nagłego koryta rzeki, omijającego pierwotne meandry; 3) szpilki pod sosną; 4) spada na cztery łapy; 5) spis potraw w restauracji; 6) taryfa; 7) szczyt w Bieszczadach (1333 m. n.p.m.); 10) jeszcze nie mąż; 11) wpuszczany do stawu lub rzeki; 12) szczyt wznoszący się na północny zachód od Jeziora Myczkowieckiego (576 m n.p.m.); 15) polski bank centralny w skrócie; 16) w informatyce czas, jaki upłynął między wysłaniem pakietu informacji a jego odebraniem; 17) olbrzymia jaszczurka z Komodo; 19) amerykańska roślina o długich mięsistych liściach; 21) miasto w województwie łódzkim, znane z produkcji płytek ceramicznych; 23) ... Degas francuski malarz, znany z obrazów przedstawiających tańczące kobiety; 24) potrzebny jaśnie panu; 26) wizerunek świętego na drewnie; 27) piłka poza boiskiem; 30) „zatańczysz ze ... jeszcze raz, ostatni raz” w piosence Krzysztofa Krawczyka; 32) wróży z kart; 33) Kiczera.... - zalesiony szczyt w Bieszczadach Zachodnich (861 m.n.p.m); 34) bieszczadzka wieś u podnóża Chwaniowa; 35) Wawrzyniec ... herbu Nałęcz - arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, kanderz wielki koronny, podkanclerzy koronny, sekretarz wielki koronny; 36) dziś nieistniejąca wieś w powiecie bieszczadzkim.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 481 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 481 zostaną opublikowane w „GB” nr 16 (499).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 480 otrzymuje Zofia Postołowska z Ustrzyk D.

Hasło krzyżówki nr 480 brzmiało: „Przysłup”.

„Ka-Ka”

X Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia - Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim

Z Ustrzyk D. do Tirany

W Ustrzykach Dolnych 6-7 sierpnia najlepsi biegacze górcy z całego kraju walczyć będą nie tylko o tytuły mistrzów Podkarpacia. X Otwarte Mistrzostwa Podkarpacia w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim będą jednocześnie dla starszych grup wiekowych mistrzostwami kraju w biegach stylem anglosaskim. Podczas nich wyłoniona zostanie również reprezentacja Polski na wrześniowe mistrzostwa świata.



Fot. T. Szewczyk

W ub. r. z Lawortą zmierzyło się prawie ćwierć tysiąca zawodniczek i zawodników z Polski, Ukrainy i Słowacji. Rok wcześniej w ustrzyckich zawodach wystartowało niemal 300 sportowców. W tym roku ich liczba nie powinna być mniejsza, bo dla młodzików, juniorów młodszych, juniorów i seniorów będą to mistrzostwa kraju. Dodatkowo rangę tych zawodów wzmacnia fakt, że na podstawie ich wyników ustalona zostanie kadra Polski, która 10-11 września weźmie udział w Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich w Tiranie.

- Mamny świetne warunki do uprawiania biegów górskich. Poprzednie edycje naszych zawodów stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Zawsze też udaje nam się przygotować atrakcyjne nagrody. W tym roku nie powinno być gorzej, bo wędrowkę po sponsorach zaczęliśmy dużo wcześniej – informuje dyrektor ustrzyckich mistrzostw Krzysztof Lachowski.

Na pierwszy dzień (sobota – 6 sierpnia) zaplanowano biegi w najmłodszych kategoriach wiekowych z młodzikami włącznie. Zawody młodzików i młodzików będą miały rangę mistrzostw Polski. Otwarcie zawodów nastąpi o godz. 11.00. Start i meta biegów na wszystkich dystansach będą zlokalizowane przy Zespole Basenów „Delfin” przy ul. Gombrowicza w Ustrzykach D.

Chłopcy i dziewczęta z grupy dzieci młodszych (ur. w 2002 r. i młodszy) pobiegą na 600 m z przewyższeniem +/- 30 m. Dzieci średnie (ur. w l. 2000-2001) będą pokonywać dystans o 200 m dłuższy z przewyższeniem +/- 45m. Dla dzieci starszych (ur. w l. 1998-1999) zaplanowano współzawodnictwo na 1900 m z przewyższeniem +/- 110 m. Walczący o tytuły mistrzów kraju młodzików i młodzicy

będą rywalizować w biegu na 2700 m z przewyższeniem +/- 210 m.

W drugim dniu (niedziela – 7 sierpnia) po uroczystym otwarciu (godz. 11.00) odbędą się biegi dla pozostałych kategorii wiekowych. Juniorki młodsze i juniorki będą walczyć o tytuły mistrzyń Polski na 4600 m z przewyższeniem +/- 350 m. Juniorzy młodzi i juniorzy będą mieli do pokonania 8000 m z przewyższeniem +/- 529 m. Taki sam dystans z tym samym przewyższeniem przyjdzie przebiec seniorkom i weterankom oraz weteranom A, B i C. Najdłuższą trasę – 10800 m – i z największym przewyższeniem – +/- 834 m – przebiegną seniorzy A i B.

- Spodziewamy się nie tylko wszystkich najlepszych w naszym kraju biegaczy górskich. Zanoszą się na to, że przyjadą także czołowi przelajowcy i ci, którzy biegają na bieźni. Powinni też wystartować zawodnicy z Ukrainy i Słowacji – mówi jeden z inicjatorów ustrzyckich zawodów w biegach górskich i trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk.

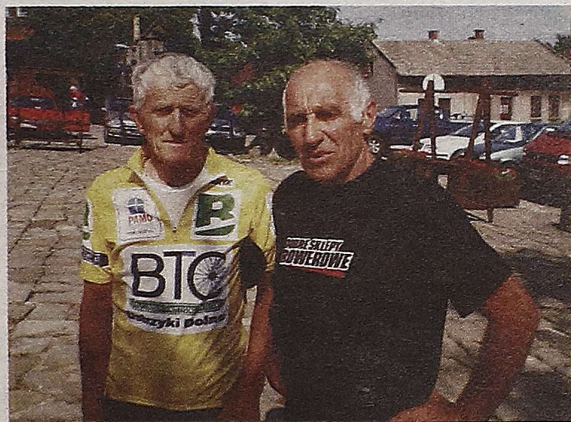
Komplet informacji na temat X Otwartych Mistrzostw Podkarpacia - Mistrzostw Polski w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim znajduje się na stronie internetowej: www.ustrzyki-dolne.pl/sport.

T. S.

Organizatorzy: Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., MKS „Halicz” Ustrzyki D., Zespół Basenów „Delfin” w Ustrzykach D., Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Ustrzykach D., Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D., Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury, Starostwo Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach D., Stowarzyszenie Miłośników Sportu i Rekreacji przy PGNiG w Warszawie „Alpejczyk”, Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D.

Brąz w Lanckoronie

W Lanckoronie pod Wadowicami w sobotę 16 lipca odbyły się Amatorskie Mistrzostwa Polski w Maratonie Szosowym. Bieszczady reprezentował Stanisław Nahajowski z Ustjanowej.



S. Nahajowski (z lewej) ze Z. Krzeszowcem Fot. ze zb. S. Nahajowskiego

Lanckorona leży niedaleko Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa i Wadowic. To mała wieś ciekawa pod względem urbanistyczno-krajobrazowym. Tworzą ją charakterystyczne domy drewniane typu małopolskiego wzniesione w

XIX w. Centrum stanowi regularny obszar kwadratowy rynek z wąskimi uliczkami. Można zobaczyć tam ruiny zamku, wzniesionego przez Kazimierza Wielkiego.

W tym malowniczym zakątku Małopolski na pętli długości 35 km

kolarze amatorzy rywalizowali o tytuły mistrzów kraju. - Trasa była trudna technicznie, do tego dochodziła jeszcze w wielu odcinkach zła nawierzchnia, bardzo strome zjazdy i podjazdy. Najbardziej stromy miał nachylenie 16% – mówi S. Nahajowski.

Najmłodszy mastersi zaliczali tę pętlę czterokrotnie. Najstarsi musieli ją przejechać jeden raz. - Ale i tak było co jechać – dodaje ustjanowski kolarz. Najlepszym zawodnikiem całego maratonu okazał się Kamil Maj z Lublina. W kategorii mastersi zajęli Jerzy Szmaj z Piekarska Śląskiego. Na drugim stopniu podium stanął Helmut Szewczyk z Łędzin. Trzecie miejsce wywalczył Stanisław Nahajowski z Ustjanowej.

Impreza odbyła się dzięki staraniom starostwa wadowickiego i lanckorońskiej wojniczki Zofii Oszackiej. Uczestnicy zostali nagrodzeni pucharami i medalami. Wręczał je jeden z najbardziej znanych polskich kolarzy szosowych, m.in. dwukrotny drużynowy zwycięzca Wyścigu Pokoju Zbigniew Krzeszowiec, który w lanckorońskim wyścigu wygrał rywalizację w kategorii masters 60.

K. Pałka

„Najlepsi” najlepsi

W cyklu imprez sportowo-rekreacyjnych „Wakacje 2011” na stadionie sportowym w Ustrzykach D. 21 lipca rozegrano I turniej piłkarski. Uczestniczyli w nim piłkarze w wieku do 13 lat.



Fot. K. Pałka

Mecze rozgrywano równocześnie na dwóch boiskach. W turnieju udział wzięły cztery drużyny chłopców z rocznika 1998 i młodszych: FC „Najlepsi”, „Osiedle PCK”, „Bieszczadersi” oraz FC „Gombrowiczka”.

- Zdrowa rywalizacja, sportowy duch, szacunek dla przeciwnika towarzyszyły tym młodym sportowcom – stwierdza Czesław Luty.

Drużyna FC „Najlepsi” (Maciej Buśko, Kajetan Kowalski, Florian Sowiński, Bartosz Kuźmiński, Hubert Kryński, Bartosz Łeszga) strzeliła w sumie 16 bramek. W meczu z „Osiedlem PCK” wygrała 6:0.

W tym samym czasie na stadionie odbywał się mecz „Bieszczadersów” z FC „Gombrowiczka”. Tu było 10:1 dla „Bieszczadersów”.

W kolejnym starciu „Najlepsi” strzelili 8 bramek, na które FC „Gombrowiczka” odpowiedział 2 trafieniami. Mecz pomiędzy „Bieszczadersami” i „Osiedlem PCK” zakończył się – niezwyklej jak na piłkę nożną – rezultatem 16:0.

K. Pałka

Kto zdobędzie puchar prezesa?

Na stadionie w Ustrzykach D. 30 lipca (sobota) odbędzie się turniej piłkarski. Drużyny będą rywalizować o puchar ufundowany przez prezesa KS „Bieszczady”.



Fot. W. Łojek

W turnieju uczestniczą drużyny siedmioosobowe (bramkarz i sześciu zawodników w polu). Mogą one reprezentować zakłady pracy, instytucje lub stowarzyszenia. Drużyny, które zajmą czołowe lokaty, otrzymają dyplomy i puchary.

Zgłoszenia do turnieju należy do 29 lipca przesyłać pocztą, e-mailem, faksem na adres: Urząd Miejski w Ustrzykach D., 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Kopernika 1, tel. (013) 460 8020, faks (013) 460 8016, e-mail: sport@ustrzyki-dolne.pl. Organizatorami zawodów są: KS „Bieszczady” Ustrzyki D., Urząd Miejski w Ustrzykach D. i restauracja „Niedźwiadek” (Arkadiusz Kuc) w Ustrzykach D.

Rozgrywki rozpoczną się o godz. 15.00. Zakończenie turnieju zaplanowano na godz. 19.00.

a. z.

Bieszczady miały pingpongowego mistrza

Komu z sympatyków polskiego sportu obce są nazwiska wielkich pingpongistów Andrzeja Grubby (niestety, już nieżyjącego) i Leszka Kucharskiego? Pytanie retoryczne... Kto jednak wie, że na liście medalistów mistrzostw świata nie byli oni pierwszymi Polakami? No a czy ktoś ma świadomość, że ich znakomity poprzednik pochodził z bieszczadzkiej miejscowości?



Alojzy Ehrlich był jednym z najlepszych pingpongistów na świecie

Fot. archiwum

Alojzy Ehrlich urodził się 1 stycznia 1914 r. w Komańczy, podlegającej kahałowi w Bukowsku (dlatego niektóre źródła podają jako miejsce jego przyjsia na świat właśnie tę ostatnią wieś). Kiedy on albo jego rodzice wyjechali znad Oslawy trudno stwierdzić.

Sześć medali mistrzostw świata

Wiadomo, że wychowywał się we Lwowie, gdzie też zaczął uprawiać tenis stołowy w żydowskim klubie „Hasmonea”. Był ponoć fenomenalnie uzdolniony nie tylko sportowo. Już jako nastolatek biegle posługiwał się francuskim i niemieckim. W przyszłości zaś miał opanować aż osiem języków!

W 1932 r. lub 1934 r. (tu też źródła nie są zgodne) Ehrlich wyjechał do Francji. Do historii polskiego tenisa stołowego wszedł za sprawą zdobycia tytułu pierwszego indywidualnego mistrza kraju w 1933 r. (w zawodach tej rangi wziął udział zresztą tylko raz), a także jako zdobywca trzech srebrnych (w 1936 r. w Pradze, w 1937 r. w Baden i w 1939 r. w Kairze) oraz jednego brązowego (1935 r. w Londynie) medali indywidualnych mistrzostw świata.

Do jego dorobku w MŚ należy

dodać jeszcze dwa brązowe krawki: w 1935 r. w drużynie oraz w 1939 r. w deblu (z Egipcjaninem Helaem). Wraz z „Hasmoneą” wywalczył w 1933 r. drużynowe mistrzostwo Polski.

Ping-pong uratował mu życie

Choć stale mieszkał na obczyźnie, w zawodach międzynarodowych reprezentował wyłącznie Polskę. Był zresztą niezwykle popularny w kraju – dowodem ósme miejsce w plebiscycie na najlepszego sportowca „Przeglądu Sportowego” za rok 1934. Brał udział w pierwszym, historycznym meczu międzypaństwowym Polski z Niemcami (7-2 w Gdańsku w 1934 r., dwie wygrane Ehrlicha), był międzynarodowym mistrzem Anglii (1936 r.) i Francji (1939 r.). Tenis stołowy był nie tylko jego pasją.

Tenis uratował mu życie. Aresztowany przez hitlerowców w 1940 r., zesłany został do obozu Auschwitz. Oznaczony numerem B-3742 przeżył tam cztery lata i ponoć tylko dlatego uniknął śmierci w komórce gazowej, że był znanym szeroko mistrzem, a więc kimś, kto mógł być przydatny. Podobnie jak innych więźniów-sportowców wykorzysty-

wano go do misji propagandowych, aby pokazać światu, że obozy koncentracyjne nie są obozami zagłady, lecz pracy i resocjalizacji. Ostatnie miesiące wojny Ehrlich spędził w obozie w Dachau. Po wyzwoleniu ważył – przy wzroście 190 cm – niespełna 40 kilogramów.

Do Polski nie wrócił

Osiadł na stałe we Francji. Aż do lat 60. XX wieku uprawiał sport. Jako reprezentant „Tricolores” znany pod imieniem Alex. Brał udział w mistrzostwach świata w 1957 r. Odnosił też wielkie sukcesy w międzynarodowych championatach Anglii, Francji, Holandii, Irlandii i Republiki Federalnej Niemiec. Był kilkakrotnym mistrzem Szwajcarii w deblu.

Potem parą się pracą trenerską. Już przed wojną zresztą przygotowywał narodową drużynę Egiptu do występu w MŚ, po wojnie zaś szkolił pingpongistów niemieckich i francuskich. Przez wiele lat prowadził ośrodek treningowy na Riwierze. Współpracował ponadto przy budowie roboty – partnera treningowego. Konstrukcję tę zaprezentował w 1964 r. w Malmoe.

Decyzja pozostania na Zachodzie spowodowała, że władze komunistyczne traktowały Ehrlicha jako

„persone non grata”. Mimo, że nie był mile widziany w swojej ojczyźnie od czasu do czasu pojawiał się na zawodach w Polsce, w charakterze gwiazdy rozgrywanej pokazowe mecze.

Obywatel Europy z metryką, wystawioną w Komańczy, dożył sędziwego wieku. Zmarł 7 grudnia 1992 r. w Paryżu, w szpitalu w dzielnicy Saint Denis.

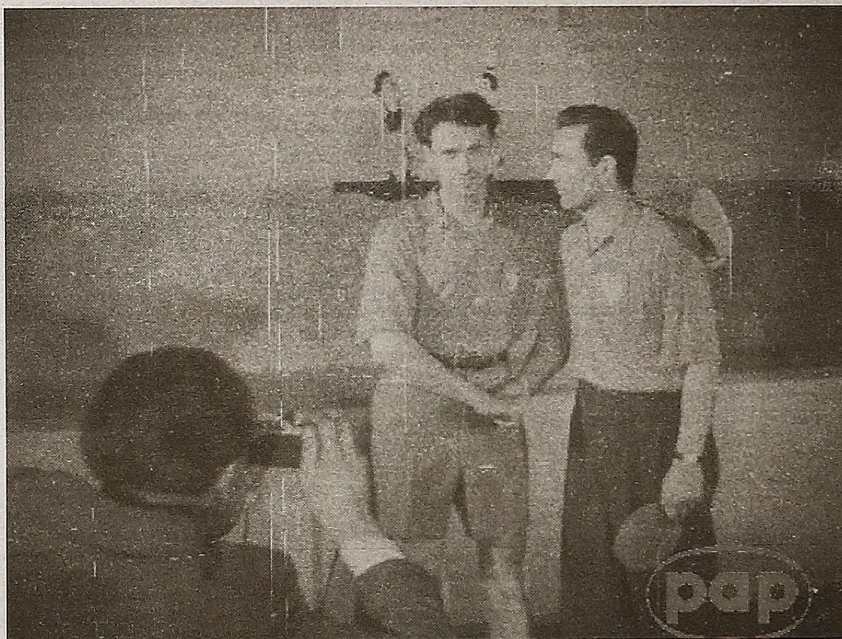
„Król Oszustów”

Poza tytułami w dziejach tenisa stołowego zapisał się jako współautor rekordowej wymiany piłek. Podczas MŚ w 1936 r., rozgrywanym w Pradze, przez 70 minut w jego meczu przeciwko Rumunowi Farkasowi Panethowi utrzymywał się wynik 0-0.

Cały set trwał 2 godziny i 12 minut. Obaj przebili piłkę ponad 12 tysięcy razy! Polak ponoć tak zgłodniał w trakcie tych wymian, że nie przerywając gry, pokrzepił się sławną polską kiełbasą. Nużąc widzów i sędziów (zmęczonych arbitrowi zmieniano aż sześć razy) walkę rozstrzygnął sprytnym trickelem: trafił piłkę w sposób, jakiego przez ponad 2 godziny nie praktykował, i zaskoczył tym rywala.

Po tym meczu przyłgał do niego przydomek „King of Chiselers”, co chyba można tłumaczyć jako „Król Oszustów”. W dobrym, rzecz jasna, znaczeniu.

(wald)



Włochy k. Warszawy - 1949 r. Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym. Atrakcją był pokazowy występ przybyłego do kraju z Francji byłego wicemistrza świata Alojzego Ehrlicha (z lewej), medalisty Mistrzostw Świata w 1935-1937 i 1939 r.

ZDRADLIWY ELBRUS

Szczęśliwie zakończyła się wyprawa dwóch polskich turystów na Elbrus. Roman Kuźniar i Jacek Kranz zostali odnalezieni przez grupę przewodników i odtransportowani do szpitala. Oprócz niewielkich odmrożeń palców dłoni nie doznali innych obrażeń. A mogło być znacznie gorzej.

Obaj turyści są związani z Bieszczadami. Prof. Roman Kuźniar, obecnie doradca Prezydenta B. Komorowskiego, jest zapalonym narciarzem. Od lat uczestniczy w Biegu Lotników. Jacek Kranz, pracownik Bieszczadzkiego Parku Narodowego, mieszka w Wołosatę i również startuje w masowych biegach narciarskich. Ma na swoim koncie udział między innymi w Biegu Wazów.

Tak więc obaj turyści są zaprawieni w ekstremalnym wysiłku i być może to właśnie pozwoliło im przetrwać ciężkie warunki, w jakich się znaleźli.

Według doniesień prasowych rosyjskiej agencji RIA dwójka Polaków, ignorując ostrzeżenia o złych prognozach pogody, zdecydowała się na

wyjście na szlak. Załamanie pogody nie pozwoliło im na kontynuowanie wspinaczki ani powrót do bazy. Szczęśliwie po kilkunastu godzinach poszukiwań rosyjskim przewodnikiem udało się ich odnaleźć i przetransportować najpierw do bazy, a następnie do szpitala w Piatigorsku.

Elbrus to bardzo zdradliwa góra. Z pozoru łatwa. Niestety, często zmieniają się warunki pogodowe, pojawia się mgła. Zdradliwe też są rozpadiska w lodowcu. To wcale nie taka góra, jakby mogło się wydawać – mówi Tadeusz Oszer z Rabego k. Ustrzyk D., zdobywca Elbrusa, Kilimandżaro, Aconcagui, a ostatnio uczestnik wyprawy trekkingowej w Pami.

/Elal/



R. Kuźniar na trasie Biegu Lotników Fot. A. Górski



J. Kranz przed startem

Fot. A. Górski

Zarząd Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” ogłasza nabór na wolne stanowisko pracy „Kierownik Biura LGD”.

1. Wymagania konieczne:

- a) wykształcenie wyższe,
- b) staż pracy minimum 2 lata,
- c) udokumentowane doświadczenie w kierowaniu zespołem w instytucji lub w projekcie,
- d) udokumentowana znajomość problematyki i doświadczenia zawodowego w zakresie realizacji projektów współfinansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej.

2. Wymagania pożądane:

- a) doświadczenie zawodowe lub udokumentowana wiedza w zakresie realizacji operacji lub projektów z zakresu rozwoju obszarów wiejskich współfinansowanych ze środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej,
- b) doświadczenie zawodowe lub udokumentowana wiedza z zakresu rozwoju obszarów wiejskich i podejścia Leader,
- c) doświadczenie zawodowe lub udokumentowana wiedza z zakresu współpracy z organizacjami pozarządowymi,
- d) prawo jazdy kat. B.

3. Zakres zadań wykonywanych na stanowisku:

- a) prowadzenie Biura,
- b) wykonywanie uchwał Zarządu LGD i pośrednio uchwał Walnego Zebrania Członków powierzonych do wykonania Zarządowi Stowarzyszenia,
- c) przygotowywanie materiałów na Walne Zebranie Członków, posiedzenia Zarządu oraz Rady,
- d) przyjmowanie i obsługa interesantów Biura,
- e) obsługa procesu naboru kandydatów do zatrudnienia na wolne stanowiska pracy w Biurze,
- f) prowadzenie archiwum Biura oraz udostępnianie dokumentów z zakresu działania LGD zgodnie z stosownymi przepisami prawa,
- g) sporządzanie protokołów i odpisów podjętych uchwał przez organy LGD i doręczanie ich uprawnionym osobom i instytucjom,
- h) prowadzenie dokumentacji członków LGD,
- i) nadzór nad przygotowaniem i wdrażaniem projektów w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju,
- j) nadzór nad prowadzeniem działań związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracowników Biura, współuczestniczenie w systemie szkoleń,
- k) nadzór nad udzielaniem potencjalnym beneficjentom wszelkich informacji dotyczących sposobu przygotowywania i składania wniosków o dofinansowanie,

- l) nadzór nad obsługą wniosków,
- l) nadzór nad prowadzeniem monitoringu realizowanych operacji,
- m) zatwierdzanie wniosków o płatność pod względem merytorycznym,
- n) nadzór nad przygotowywaniem i sporządzaniem odpowiednich sprawozdań,
- o) pomoc przy organizacji pracy Rady LGD oceniającej operacje,
- p) przestrzeganie procedur prawa zamówień publicznych,
- r) współdziałanie m.in. z przedstawicielami środków masowego przekazu, samorządami, organizacjami pozarządowymi, innymi LGD,
- s) sporządzanie sprawozdań końcowych rozliczeń rzeczowych pod względem zgodności z warunkami umów o pomocy.

4. Wymagane dokumenty:

- a) życiorys (CV),
- b) list motywacyjny,
- c) dokument poświadczający wykształcenie (dyplom lub zaświadczenie o odbytych studiach),
- d) inne dodatkowe dokumenty o posiadanych kwalifikacjach, umiejętnościach,
- e) oświadczenie o niekaralności.

5. Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać osobiście w biurze LGD w zaklejonych i opisanych kopertach z podaniem stanowiska pracy (z podpisem: „Dotyczy naboru na stanowisko - Kierownik Biura LGD”) i adresu kandydata aplikującego wraz z numerem telefonu do 3.08.2011 r. do godz. 15.30. Adres Biura: ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne. Wyklucza się przesyłanie ofert drogą elektroniczną.

Aplikacje, które wpłyną do biura po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane. Informacja o wyniku naboru będzie umieszczona na stronie internetowej LGD oraz w siedzibie biura. Wymagane dokumenty aplikacyjne - list motywacyjny, szczegółowe CV (z uwzględnieniem dokładnego przebiegu kariery zawodowej) - powinny być opatrzone klauzulą: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.)”.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Działając na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 21 maja 2010 r. w sprawie sposobu i trybu gospodarowania składnikami rzeczowymi majątku ruchomego, w który wyposażone są jednostki budżetowe (Dz.U.10.114.761 z 29 czerwca 2010 r.),

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach D. ogłasza

I publiczny ustrny przetarg nieograniczony na sprzedaż maszyn stolarskich Opis i zestawienie sprzedawanych maszyn stolarskich

L. p.	Nazwa	Rok prod.	Producent	Cena wyw.	Wadium
1.	Strugarka Ds. XB-40	1990	Zefam	5800,00 zł	580,00 zł
2.	Strugarka DSGA 63	1968	Jarocin	4100,00 zł	400,00 zł
3.	Heblarka-pilarka DO3 (przenośna)	1964	Warema Opole	2600,00 zł	260,00 zł
4.	Piła formatowa	1990	b. d.	3700,00 zł	370,00 zł
5.	Frezarka pozioma z piłą FJE	1970	Polska	4250,00 zł	400,00 zł
6.	Szlifierka taśmowa DZIC 50	1990	SFO	3750,00 zł	350,00 zł
7.	Wiertarka pozioma LBSe	brak	Malbork	2490,00 zł	250,00 zł
8.	Ostrzałka do noży tokarsk.	1979	Durd	2500,00 zł	250,00 zł
9.	Wyciąg do trocin 9/1 – wentylator WT 40 9/2 – silos z kolektorem 9/3 – silnik o mocy 11 kW	1973	Polska	3900,00 zł 1300,00 zł 1300,00 zł 1300,00 zł	390,00 zł 130,00 zł 130,00 zł 130,00 zł

Wyżej wymienione maszyny są w dobrym stanie, pracowały do chwili ich demontażu. Ze stanem technicznym maszyn można się zapoznać codziennie od dnia ogłoszenia do dnia poprzedzającego otwarcie przetargu w godz. od 8.00 do 14.00 przy ul. 29 Listopada 42 w Ustrzykach D. Przetarg odbędzie się 12 sierpnia 2011 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada 42.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 100 zł.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości wykazanej w tabeli z oznaczeniem nazwy i liczby porządkowej urządzenia.

2. Wadium wnosi się wyłącznie w pieniądzu w kasie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej lub na nasze konto bankowe w BBS w Ustrzykach D. nr konta 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 do 11 sierpnia 2011 r.

3. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny sprzedaży w przypadku rozstrzygnięcia na korzyść nabywcy,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy kupna – sprzedaży.
- Oferowaną cenę na zakup maszyny należy zapłacić nie później niż do dnia zawarcia umowy. Umowa winna być zawarta w ciągu 7 dni od daty wyłonienia nabywcy. Fizyczne przekazanie maszyn odbędzie się na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych po zawarciu umów. Wszystkie informacje na temat przetargu można uzyskać w biurze Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. 29-Listopada 42 w Ustrzykach D. lub pod numerem 13 461 1417.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jerzy Józwiak
- p.o. dyrektor

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Działając na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 21 maja 2010 r. w sprawie sposobu i trybu gospodarowania składnikami rzeczowymi majątku ruchomego, w który wyposażone są jednostki budżetowe (Dz.U.10.114.761 z 29 czerwca 2010 r.),

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach D. ogłasza

publiczny ustrny przetarg nieograniczony na sprzedaż kontenerów KP-7.

Opis i zestawienie sprzedawanych kontenerów:

kontener KP-7 nr 1 – stan techniczny dostateczny – cena 500,00zł – wadium 100,00 zł;

kontener KP-7 nr 2 – stan techniczny dobry (po remoncie) – cena 2000,00zł – wadium 400,00 zł;

kontener KP-7 nr 3 – stan techniczny dobry – cena 1500,00zł – wadium 300,00 zł.

Ze stanem technicznym kontenerów można się zapoznać codziennie od dnia ogłoszenia do dnia poprzedzającego otwarcie przetargu w godz. od 8.00 do 14.00 przy ul. 29 Listopada 42 w Ustrzykach D.

Przetarg odbędzie się 12 sierpnia 2011 r. o godz. 9.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada 42.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 50 zł.

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości wykazanej w tabeli z oznaczeniem nazwy i liczby porządkowej urządzenia.

2. Wadium wnosi się wyłącznie w pieniądzu w kasie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej lub na konto bankowe w BBS w Ustrzykach D. nr konta 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 do 11 sierpnia 2011 r.

3. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny sprzedaży w przypadku rozstrzygnięcia na korzyść nabywcy;
 - zwrócone, jeżeli wpłacająca je osoba fizyczna lub prawna nie wygra przetargu;
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy kupna-sprzedaży.
- Oferowaną cenę na zakup maszyn należy zapłacić nie później niż do dnia zawarcia umowy. Umowa winna być zawarta w ciągu 7 dni od daty wyłonienia nabywcy. Fizyczne przekazanie kontenerów odbędzie się na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych po zawarciu umów.

Wszystkie informacje na temat przetargu można uzyskać w biurze Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. 29 Listopada 42 w Ustrzykach D. lub pod numerem 13 461 1417.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jerzy Józwiak
- p.o. dyrektor

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XLIX/381/10 z 22 września 2010 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta Ustrzyki Dolne

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza



przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż 2 działek położonych w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza, przeznaczonych do zabudowy garażami w zabudowie szeregowej:

- działka nr 238/23 o pow. 0,0021 ha, cena wywoławcza nieruchomości - 2250 zł;

- działka nr 238/24 o pow. 0,0021 ha, cena wywoławcza nieruchomości - 2250 zł.

Przedmiotowe nieruchomości nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Do ceny ustalonej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23 %.

Przetarg odbędzie się 6 września 2011 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 400 zł z podaniem numeru nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 2 września 2011 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanych w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (13) 460 8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM
JĘZYKÓW OBCYCH
w SANOKU**
ogłasza

**nabór na studia
licencjackie
do 27 września 2011r.**

*język angielski
*język niemiecki

www.nkjo.sanok.pl
Sanok Głogowa 1
tel. 13 46 303 48,
kom. 603 860 187

**Pranie
Dywanów i wykładzin
Szkolenie psów**

Czarna Góra 13
tel. 13 461 92 56
kom. 783 001 071

ŚWIAT MEBLI

**SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO
SAMODZIELNEGO MONTAŻU**

**Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!**

MEBLE TAPICEROWANE

**FORMY I PROJEKTY 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS**

**ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK**

**TEL: 660 683 014
13-464-06-91**

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

**GARAŻE
BLASZANE**

www.RobStal.pl



**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RĄTY**

PRODUCENT

13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza publiczny przetarg nieograniczony
na dzierżawę - z przeznaczeniem
do użytkowania rolniczego:**

1. Część działki nr 154 o powierzchni 0,04 ha (ogólna powierzchnia działki 1,08 ha), położonej we wsi Bandrów.
Wyz. wym. nieruchomości ma założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020721/0 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejszcówym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.
Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. ewidencją gruntów opisana część działki stanowi użytek: Lz/Ps VI. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za wyż. wym. nieruchomości została ustalona na 32 zł rocznie. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

2. Działek nr nr 253/2, 253/3 i 253/7 o łącznej powierzchni 2,6071 ha, położonych we wsi Brzegi D.
Wyz. wym. nieruchomości ma założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020856/5 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejszcówym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.
Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. ewidencją gruntów opisane działki stanowią użytek: RIV a o powierzchni 1,1957 ha, Ps IV o powierzchni 0,8145 ha i L V o powierzchni 0,5969 ha.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za wyż. wym. nieruchomości została ustalona na 278 zł rocznie. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 8 września 2011 r. o godzinie 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 1.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłaca wadium na nieruchomość opisaną w pkt 1 w wysokości 100 zł, natomiast na nieruchomość opisaną w pkt 2 w wysokości 300 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 5 września 2011 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 urzędu - tel. (13) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:

PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



www.draft.com.pl

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

**PODKARPACKIE CENTRUM
DOSKONALENIA I DORADZTWA**

Prowadzi nabór na kursy kwalifikacyjne:

- pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej
- terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa
- organizacji i zarządzania oświatą
- przyrody
- oligofrenopedagogiki
- wychowania do życia w rodzinie
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- sztuki
- kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kurs dla wychowawców i kierowników kolonijnych

Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187,
www.oswiata.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ**

kształcące w formie zaocznej

prowadzi nabór do 31 sierpnia 2011 r. do:

- Trzyletniego Liceum (po szkole podstawowej lub gimnazjum)
- Dwuletniego Uzupełniającego Liceum (na szkole zawodowej)

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA

Prowadzi nabór na kierunki:

- ekonomia • rachunkowość • administracja • obsługa biura
- informatyka • turystyka • organizacja reklamy

Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr VIII/60/11 z 25.03.2011 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta Ustrzyki D. Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

nieruchomości oznaczonej działkami nr nr. 1530, 1534, 1535 i 1537 o łącznej pow. 0,4889 ha, położonej w Ustrzykach D., uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejszcówym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 68000 zł.

Wadium: 6 800 zł.

Do ceny nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23 %.

Przetarg odbędzie się 2 września 2011 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr. 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 30 sierpnia 2011 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie w wyznaczonym terminie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia. Wszelkie dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (13) 460 8013.

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

* Sprzedam mieszkanie własnościowe (pow. 52 m², 2 pokoje) przy pl. Chopina w Ustrzykach D. Tel. 723 441 641.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam działki budowlane 30 i 10 arów z pozwoleniem na zabudowę, ładnie położone, w granicach miasta Ustrzyki D. od strony góry Żuków, media w pobliżu. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam mieszkanie (58 m², III piętro, ładny dwustronny rozkład, doskonale położone, ładne widoki) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 231 783.

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

* Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Fotografowanie, wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, www.marcobus.pl Tel. 604 881 208.

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej: 12 arów - 3500 zł/ar, 24 ary - 2500 zł/ar oraz działkę siedliskową w Równi 1,32 ha - 62000 zł i działkę w Ustjanowej Górnej 1,10 ha - 48000 zł. Tel. 724 358 890.

* Mieszkanie do wynajęcia (pow. 67 m², 3 pokoje, I piętro, loggia) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Tel. 600 455 613 lub 13 493 0545.

* Sprzedam mieszkanie po remoncie (4-pokojowe o pow. 76 m²) w Ustrzykach D. przy ul. PCK lub zamienię na mniejsze. Tel. 692 363 156 (po godz. 20.00).

* Sprzedam działkę 2 tys. m² w miejscowości Równe koło Iwo-

nicza. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 695 943.

* Sprzedam grunty rolne i leśne o pow. 36,47 ha we wsi Stefkowa (gm. Olszanica). Tel. 790 892 902.

* Do wynajęcia sklep 52 m² i piwnica 50 m² w centrum Ustrzyk D. Tel. 667 942 224.

* Kamień naturalny z całego świata na kominki, elewacje, podjazdy i ścieżki. Ekspozycja Czarna Góra 129 A (za szkołą). Tel. 514 757 196.

* Sprzedam wózek widłowy i trak taśmowy w bardzo dobrym stanie. Tel. 787 248 608.

* Pilnie sprzedam Seata Toledo 1,9 TD, 1994 r. Tel. 509 513 530.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 52,08 m² (2 pokoje, IV piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Rzeczej. Cena do uzgodnienia. Tel. 721 296 458.

* Sprzedam pole rolne i las. Tel. 692 589 587.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



XI KARPACKI JARMARK TURYSTYCZNY

30 - 31 LIPCA 2011 ROKU

USTRZYKI DOLNE (BIESZCZADY, POLSKA)

PARK „POD DĘBAMI”

W PROGRAMIE:

30 LIPCA (SOBOTA) - GODZ. 16:00-22:00

16.00 - OTWARCIE IMPREZY

WYSTĘPY ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH:

DUET MICHAŁ I GRZESIEK (POLSKA, BIESZCZADY)

POŁFINALISTI PROGRAMU „MUST BE THE MUSIC”

POLUDNICA (POLSKA)

FOLKFREE (WĘGRY)

PERKALABA (UKRAINA)

RZEPCHYZNO (POLSKA)

WRĘCZENIE NAGRÓD I ZAKOŃCZENIE FUTBOŁOWEGO

TURNIEJU O PUCHAR KLUBU SPORTOWEGO „BIESZCZADY”

OK. GODZ. 20.00

31 LIPCA (NIEDZIELA) - GODZ. 14:00-20:00

KONKURSY, GRY I ZABAWY DLA DZIECI I DOROSŁYCH

TRIAL ROWEROWY (AKROBACJE) KRYSZTIANA HERBY

POŁFINALISTI PROGRAMU „MAM TALENT”

OK. GODZ. 19.00 WRĘCZENIE NAGRÓD

I ZAKOŃCZENIE PARALOTNIOWEGO PUCHARU LAWORTY

WYSTĘPY ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH:

Z POLSKI:

ZAMLYNIANKI (JALOWE)

BIESZCZADZKI DOM (BANDROW)

ROPIECZANIE (ROPIENKA)

ORATYK (KROŚCIENKO)

BERDO (USTRZYKI DOLNE)

Z UKRAINY:

WESELKA

RUSYCHI

PONADTO PODCZAS CAŁEJ IMPREZY:

EKSPOZYCJE:

REGIONALNYCH PRODUKTÓW ŻYWNOSCI

REKORDZIELNIKÓW I ARTYSTÓW

USŁUGODAWCÓW TURYSTYCZNYCH

POSIADAJĄCYCH CERTYFIKAT „GOTO CARPATHIA”

JADŁO REGIONALNE

PRZYGOTOWANE PRZEZ KOLĘ GOSPODYNI WIEJSKICH

ZAPRASZAMY TAKŻE NA

PARALOTNIOWY PUCHAR LAWORTY 2011:

STACJA NARCIARSKA „LAWORTA”

(ŁODYŃKA R. USTRZYK DOLNYCH)

30 LIPCA (SOBOTA) OD 10:00-18:00

31 LIPCA (NIEDZIELA) OD 10:00-15:00

Uwaga: w przypadku niesprzyjającej pogody zawody mogą zostać przeniesione na inny termin

Impreza jest częścią cyklu

III KARPACKIE DNI ZIELONEJ TURYSTYKI



KSU

+SET AKUSTYCZNY

12.08
2011
19:00
PARK
POD
DĘBAMI



WWW.KSU.ART.PL



ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

JASIŃSKA
MAŁEC
ARCHITEKCI
507 153 667
501 486 894
ARCHITEKT@GAZETA.PL

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU
Nie kupuj
samochodu.
Weź go
w leasing.
Europejski
Fundusz
Leasingowy
35-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 013-464-22-64, 013-464-22-66
fax: 13-464-22-68

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10
Sanok
ul. Jagiellońska 48
PRODUCENT
KARO

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”
polecia meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

OPTYK „PAN HILARY”
ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%
Pan Hilary



Fundacja Bieszczadzka zaprasza przedsiębiorców branży turystycznej, gospodarstwa agroturystyczne oraz organizacje pozarządowe i instytucje samorządowe wspierające rozwój ekoturystyki w Karpatach Wschodnich do ubiegania się o certyfikat GoToCarpathia w ramach II edycji certyfikacji usług i produktów Turystyki Przyjaznej Środowisku w Karpatach Wschodnich.

Warunkiem udziału w procesie certyfikacji jest rejestracja ubiegającego się o certyfikat podmiotu na terenie powiatów bieszczadzkiego, brzozowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, przemyskiego, sanockiego lub strzyżowskiego po stronie polskiej oraz okresów Bardejov, Humenne, Medzilaborce, Snina, Stropkov, Svidník po stronie słowackiej



GoToCarpathia.eu

Certyfikaty przyznawane będą w 5 kategoriach: (1) Usługi noclegowe; (2) Usługi gastronomiczne; (3) Usługi edukacyjne; (4) Produkt ekoturystyczny; (5) Ambasador ekoturystyki wschodniokarpackiej

Uzyskanie certyfikacji to szansa na zaistnienie Państwa oferty: (1) w filmie promocyjnym oraz katalogu ofert ekoturystycznych polsko-słowackiej części Karpat Wschodnich; (2) na www.GoToCarpathia.eu/pl/; (3) wśród ofert polecanych przez dwa Karpackie Centra Zielonej Turystyki – w Ustrzykach Dolnych i Sninie (Słowacja); (4) w sieci sprzedaży Biura EkoPodróży ZIELONY ROWER działającego przy Fundacji Bieszczadzkiej.

Regulamin oraz kryteria certyfikacji do pobrania na www.GoToCarpathia.pl.

Karpackie Centrum Zielonej Turystyki w Ustrzykach Dolnych (przy Fundacji Bieszczadzkiej), ul. Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne; e-mail: b.pyzocha@fundacja.bieszczady.pl, tel./faks 13 469 72 97, GSM 601 055 457.

Certyfikacja jest częścią projektu Turystyka bez granic - wzmocnienie współpracy transgranicznej w turystyce w oparciu o zrównoważony rozwój środowiska realizowanego wspólnie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”, Stowarzyszeniem Euroregion Karpacki Polska oraz partnerami ze Słowacji - Detską organizacją Fénix Snina i Regionalną rozwojową agencją ze Svidníka.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
w ramach Programu Współpracy Transgranicznej
Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007- 2013

